

O 680 pokoi więcej

(Inf. wł.) Budowa miasteczka studenckiego przy ul. Piastowskiej szybko postępuje naprzód. Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina, budowniczy miasteczka, zrealizowało całkowicie plan roku bieżącego, oddając do użytku 1.008 pokoi w domach studenckich i domu asystenckim. Równocześnie PPBHL zobowiązało się wykończyć jeszcze w tym roku na użytek studentów 680 pokoi dodatkowo. Zaawansowane są również prace przy budowie wysokościowców.

Wczoraj, I sekretarz KW PZPR, tow. Czesław Domagała zwiedził tereny miasteczka — jego gotowe i będące jeszcze w budowie — obiekty, wyrażając się z uznaniem o przebiegu prac i ich jakości. Spotkał się z przedstawicielami wykonawcy — dyr. PPBHL inż. H. Vogiem i dyrektorem Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa inż. B. Kramkowskim oraz przedstawicielami kierownictwa budowy. W spotkaniu wzięli również udział rektor AGH, prof. K. Zemałtis. (w-cz)

We wtorek Plenum KW PZPR

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie zawiadomiła, że we wtorek dnia 19 września 1967 r. o godz. 10, w sali KW przy ul. Solskiego 43, odbędzie się posiedzenie Plenum KW, poświęcone omówieniu działalności mechanicznej organizacji partyjnej w zakresie zabezpieczenia planowego rozwoju produkcji rolnej w powiecie.

Planarne obrady KP w Nowym Sączu i Suchoj

Praca ideowo-polityczna

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się w Nowym Sączu plenum Komitetu Powiatowego Partii, poszerzone o udział sekretarzy KZ, KM i KG oraz aktyw partyjny odpowiedzialny za pracę z terenowymi organizacjami partyjnymi. Obradom przewodniczył I sekretarz KP i poseł na Sejm W. Adamuszek, a z ramienia Komitetu Wojewódzkiego obecny był T. Łukasik z-ca kierownika Wydziału Rolnego.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się młoda uroczystość dekoracji tow. Stanisława Jagielskiego z Krynic, długoletniego działacza ruchu robotniczego odznaczonego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i tow. Czesława Marcisza wleoletniego sekretarza KP, zasłużonego działacza partyjnego, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Następnie plenum wybrało nowego sekretarza KP tow. mgr inż. Leszka Klewskiego.

Referat o politycznych i organizacyjnych zadaniach w okresie wymiany legitymacji partyjnych, w oparciu o uchwały VIII Plenum KC wygłosił sekretarz KP Józef Tobiasz, przedstawiając przebieg pierwszego etapu tych prac oraz dalsze zadania, które czekają towarzyszy w następnym okresie pracy partyjnej. Mówca podkreślił m. in. prawidłową realizację zadań gospodarczych i w rolnictwie oraz przeszedł do omówienia prac związanych z przygotowaniem do wymiany legitymacji partyjnych. Mówca zwrócił uwagę na osiągnięcia w tej działalności i zarazem ustosunkował się

krytycznie do niedociągnięć. Ogólne efekty pracy partyjnej na tym odcinku w ubiegłym okresie są widoczne i świadczą o pełnym zrozumieniu i odpowiedzialności z jaką nowosądecka organizacja partyjna podeszła do realizacji uchwał VIII Plenum KC. Wzrosła ta organizacja nie tylko ilościowo ale i jakościowo, przy czym największą liczbę nowo przyjętych stanowią robotnicy. Na podkreślenie zasługuje także ożywienie pracy partyjnej na wsi.

W dyskusji towarzysze dzielili się swymi spostrzeżeniami z pracy na zebraniach organizacji partyjnych, wysuwając szereg wniosków, m. in. dotyczących szkolenia partyjnego i samokształcenia, zadań POF we współdziałaniu z nauczycielstwem na wsi, przygotowań do drugiego etapu pracy związanej z wymianą legitymacji, otoczenia szczególną troską wszystkich członków partii, którym powierzono wykonanie konkretnych zadań. Podkreślano, że wymiana legitymacji nie jest formalnością, lecz istotnym elementem twórczej, ideowo-politycznej działalności każdego członka partii.

Następnie Plenum podjęło uchwałę w sprawie dalszej pracy w najbliższych miesiącach oraz ustaliło termin 25 października br. jako dzień gotowości do wzięcia nowych legitymacji partyjnych. Omówiono także program obchodów związanych z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej i trzeba podkreślić, że wiele zakładów produkcyjnych i instytucji już podjęło

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Fot. B. Kiliś

MAGAZYN KRAKÓW SOBOTA, NIEDZIELA 16, 17 WRZEŚNIA 67 Nr 222 (6089) ROK XIX CENA 50 GR.

GAZETA

Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



Amerycanie i wojska rządowe przeprowadzają w Wietnamie pld. akcje przesiedleńcze. 5 tysięcy osób straciło swoje dotychczasowe mieszkania. Jest to najpoważniejsza akcja przesiedleńcza od czasu osławionych akcji w tzw. „żelaznym trójkacie” i strefie sdemilitaryzowanej. Na zdjęciu: ludność w miejscowości Nam Tran w czasie ewakuacji. CAF — Unifax

Dzisiaj wielka manifestacja w Sosnowcu

Pomnik zwycięstwa czynu rewolucyjnego

KATOWICE (PAP) W sobotę podczas wielkiej manifestacji społeczeństwa woj. katowickiego odsłonięty zostanie w Sosnowcu Pomnik Czynu Rewolucyjnego. W przededniu uroczystości piątkowa „Trybuna Robotnicza” publikuje pt. „Pomnik zwycięstwa czynu rewolucyjnego — symbol nieśmiertelnej idei”, artykuł członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Edwarda Gierka.

Pomnik, który z woli ludzi pracy woj. katowickiego, z woli 270 tys. katowickiej wojewódzkiej organizacji PZPR stanie w Sosnowcu — sercu „Czerwonego Zagłębia”, na tej ziemi, która nabożnie spływała krwią robotniczą, przelaną na barykadach walki z kapitalizmem — pisze E. Gierek — jest wyrazem hołdu dla największej epopei w naszych dziejach, dla uporczywej i konsekwentnej walki wielu pokoleń polskich rewolucjonistów. Pomnik Czynu Rewolucyjnego utrwali na zawsze w pamięci przyszłych pokoleń bohaterstwa i poświęcenie klasy robotniczej — ogrom ofiar poniesionych w walce o socjalizm, sławi pamięć tych wszystkich pokoleń, które w szeregach Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, PPS-Lewicy, KPP, PPR i PSS złożyły ofiarę życia i krwi, wyrzuciły i poniewierki, bohaterstwa i ofiarności w służbie idei socjalizmu. Jest on artystycznym symbolem tej idei, jest pomnikiem zwycięstwa czynu rewolucyjnego wniesionym dla uczczenia 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 25 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

U stóp pomnika — pisze E. Gierek — Ojczyzna nasza wezwie do apelu rewolucjonistów, którzy urodzili się na tej ziemi, na niej walczyli pod sztandarami partii i za nią oddali życie. Staną na ten apel ojcowie nasi, których krew w 1905 r. zbrzydzała bruk pod Huta „Katarzyna”, staną ci, którzy stąd, z Zagłębia ruszyli w 1917 r. na barykady Piotrogradu i Moskwy, ci którzy gnęli w szeregach zagłębiowskiej rady delegatów robotniczych, staną ci komunistki, członkowie KPP, którzy marli w więzieniach Berezy, Rawicza i na Świętym Krzyżu, a także ci, którzy padli w boju we wrześniu 1939 r., PPR-owcy, którzy zginęli w latach hitlerowskiej okupacji, w partyzanckich walkach z najeźdźcą i ci, którzy oddali życie na szlaku Lenino-Berlin.

U stóp pomnika w całej pełni ukaże się nierozważna więź duchowa i materialna, jaka łączy dzień dzisiejszy, naszą pracę i trud, nasze wysiłki i starania w socjalistycznym budownictwie z rewolucyjną przeszłością, ze stuletnią błądzą tradycją walki klasy robotniczej o ludową Polskę.

Jest nas 32 miliony

WARSZAWA (PAP) Jesteśmy już 32-milionowym narodem. Jak obliczył Główny Urząd Statystyczny stało się to właśnie 16 września. 10 milionów ludności osiągnęła Polska w połowie XVII w., a w wiek XX weszła z liczbą 25 mln mieszkańców. W 1945 r. liczyła Polska — w aych nowych i sprawdzonych granicach — niespełna 24 mln ludności. Polska jest siódmym w Europie państwem, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców. Wyprzedzają nas: ZSRR, NRF, Wielka Brytania, Włochy, Francja i Hiszpania.

Marszałek Spychalski w Belgii

BRUKSELA (PAP) 15 bm. marszałek Polski, minister obrony narodowej PRL Marian Spychalski, przybył do Brukseli z 6-dniową oficjalną wizytą na zaproszenie ministra obrony narodowej Belgii, Charlesa Poswicka, który, jak wiadomo, w styczniu ub. roku odwiedził nasz kraj.

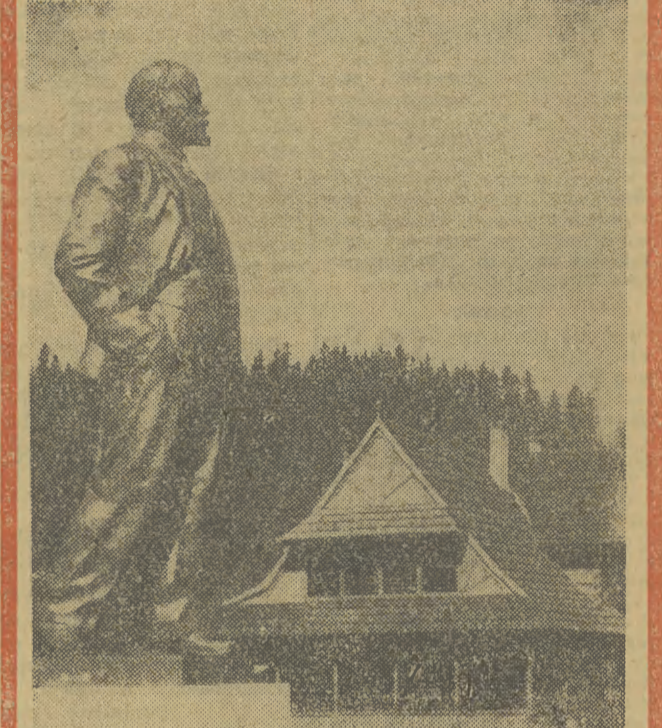
W podróży ministrowi Spychalskiemu towarzyszą: wice-minister obrony narodowej i szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. dywizji Wojciech Jarużelski, dowódca VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, gen. brygady Edwin Rozubirski i szef gabinetu ministra obrony narodowej, płk dyplomowany dr Zygmunt Zieliński.

Depesza z okazji święta narodowego Meksyku

WARSZAWA (PAP) Z okazji święta narodowego Meksyku, przypadającego w dniu 16 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Meksyku Gustavo Díaz Ordaza.

Protest rządu rumuńskiego

BUKARESZT (PAP) W Bukareszcie podano do wiadomości, iż w związku z brutalną napaścią policji greckiej na II sekretarza ambasady SRR w Grecji Ilie Stefana i wysiłkami skłonienia go do współpracy z władzami bezpieczeństwa rządu greckiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii złożyło na ręce ambasadora Grecji w Bukareszcie energiczny protest. MSZ SRR domaga się w imieniu rządu rumuńskiego wyłączenia konsekwencji wobec odpowiedzialnych czynników greckich i zagwarantowania, aby podobne wydarzenia nie zachodziły w przyszłości.



W poniedziałek z różnych punktów naszego kraju wystartuje XII Centralny Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina”. Głównymi trasami imprezy zbiegną się będą pod Pomnikiem Włodzimierza Lenina w Poroninie. Relacje z imprezy zamieszczamy bieżąco w wydawnictwach „Gazety Krakowskiej”. CAF — Jakubowski

Wręczenie nagród dziennikarzom parlamentarnym

WARSZAWA (PAP) 15 bm. odbyło się uroczyste wręczenie dorocznej nagrody Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych. Pierwszą nagrodę otrzymał red. Bronisław Troński (PAP) za wszechstronną informację sejmową; drugą — zespół redakcji dzienników TV — red. Ryszard Dębowski i Ryszard Sujewski; dwie trzecie nagrody — red. Regina Kowalska (IKP) i Michał Stundziński (Słowo Powszechne).

Z okazji rozdania nagród gośćmi Klubu byli: marszałek Sejmu — Czesław Wycech, wice-marszałek — Zenon Kliszko, zastępca kierownika Biura Pras K PZPR — Edward Adamiak, członkowie Prezydium ZG SDP z przewodniczącym Stanisławem Mojkowskim, prezes ZG RSW „Prasa” — Tadeusz Galiński, przedstawiciele klubów poselskich, naczelni redaktorzy, dziennikarze.

Transport z Uralu do Nowej Huty

KRAKÓW (PAP) Od wielu dni z zakładów Metalurgicznych im. Lenina na Uralu zdążyła do Huty im. Lenina ważąc 155 ton rama pod główną klatkę walowniczą „siabing”. Transport tego gigantycznego elementu zaprzęta od dłuższego czasu uwagę kolejarzy polskich i radzieckich.

Dożynki

Święto plonów, tradycyjne dożynki minęły pomyślnie. Równocześnie z dożynkami organizowane były wystawy rolnicze, na których gospodarze prezentowali swoje plony, pokazywali dorodne bydło, drób itp.

O „Pucharu Europy”

Sukces lekkoatletek ZSRR

Pierwszy akt lekkoatletycznego „Pucharu Europy” odbył się wczoraj na stadionie kijowskim. Startowały drużyny kobiet. Zwycięstwo odniosły zawodniczki ZSRR powtarzając sukces sprzed dwóch lat w Kassel. Przykrą niespodzianką sprawili Polki zajmując dopiero czwarte miejsce za ZSRR, NRF, NRF. Piąte miejsce — Wielka Brytania i ostatnie — Węgry.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z obrad Egzekutywy KW PZPR

- Ocena służb inwestycyjnych
Program wykorzystania FRR

(Inf. wł.) Przeprowadzona ostatnio analiza pracy służb inwestycyjnych w 11 zakładach przemysłowych wykazała, że mimo pewnych osiągnięć występują w ich działalności poważne braki i słabości. Jak stwierdzono na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, dość często zdarza się niedotrzymywanie terminów dostarczania dokumentacji prawnej i technicznej, lub niedbałe, niepravidłowe wypracowywanie dokumentacji, co wpływa na opóźnianie realizacji robót budowlanych lub na złą, wadliwą jakość oddawanych obiektów. Obserwuje się niedomagania na szczeblu odbioru i kontroli jakości obiektów, a także — w zakresie organizacji procesu inwestycyjnego. Dotyczy to zwłaszcza etapu projektowania, systemu zatwierdzania dokumentacji, zamówień i realizacji dostaw oraz przekazywania zleceń u wykonawców.

Egzekutywa KW podkreśliła m. innymi potrzebę usprawnienia pracy Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych, konieczność zmiany stosunku do — bardzo zaniedbywanych — inwestycji rolnych oraz podniosła, w sposób generalny, problem osobistej odpowiedzialności dyrektorów za-

Konferencja ideologiczna ZMW w Wierzchosławicach

Przez dwa dni obradowała w wierzchosławickim Uniwersytecie Ludowym działacze ZMW nad aktualnymi problemami pracy ideowo-wychowawczej organizacji. Wojewódzka konferencja ideologiczna, w której wezmą udział przedstawiciele KW PZPR, przedyskutuje aktualne zagadnienia ruchu młodzieżowego w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR oraz VI Konferencji Ideologicznej ZG ZMW. Konferencję rozpocznie w sobotę o godz. 10.30 plenum ZW. (ori)

50-lecie kinematografii radzieckiej

6 XI otwarcie kina „Kijów”

Obchody 50-lecia kinematografii radzieckiej — zapoczątkowane w naszym mieście i województwie w kwietniu br. — wchodzi w stadium nasilenia, w związku ze zbliżającą się rocznicą Rewolucji. CWF objęła działalnością festiwalową 268 kin państwowych i innych. W październiku, kina Apollo, Sztuka i Świat zaprezentują — systemem przeglądownym (co 3 dni nowy film) — cały dorobek kinematografii radzieckiej. Imprezami towarzyszącymi będą m. in. spotkania z uczestnikami Rewolucji Październikowej, których współorganizatorem jest TPPR.

Jubileusz jaworznickiego „Azotu”

Pół wieku dla potrzeb rolnictwa

(Inf. wł.) Wczoraj w Zakładach Chemicznych „Azot” w Jaworznie zakończył obchody 50-lecia istnienia fabryki. Wśród wielu zaproszonych gości na uroczystości przybył: wice-minister przemysłu chemicznego tow. H. Konopacki, sekretarz KM PZPR w Jaworznie z tow. W. Znamirowskim, sekretarz ZG ZZCh. tow. L. Holczer, przew. Prez. MRN tow. A. Wójcik oraz przew. ZO ZZ Chemików tow. A. Kopta.

PRZED ZŁOTEM Spółdzielczej Młodzieży ZMS

(Inf. wł.) Dorocznym zrywaniem w niedzielę 17 bm., tym razem na myślenickim Zarabiu, odbędzie się Złot Młodzieży Spółdzielczej ZMS z miasta i województwa krakowskiego.

PRZED ZŁOTEM Spółdzielczej Młodzieży ZMS

Jest ich w regionie ponad 10 tys. Grupują się w 1779 kołach. 79 brygad walczą o tytuł BPS. Najlepsze z nich otrzymują ten tytuł podczas niedzielnej zlotu. Będzie to też okazja do podsumowania rezultatów pracy społecznej.



OD 18. IX. DO 24. IX. 1967 R. PONIEDZIALEK

15.40 Program dnia (Kr). 15.45 Politechnika TV. 15.55 Wiadomości. 17.00 "Medale i detale". 17.20 Dla młodych widzów: "Turniej o Złota Zyrfa" (Katowice). 17.50 "Eureka" - magazyn popularnonaukowy. 18.30 Kronika (Kr). 18.45 "Zołnierska opowieść" - reportaż filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 "Kino Krótkich Filmów". 20.25 Teatr Telewizyjny: Soloków, "Król Edyp".

WTOREK 16.00 Dla szkół: dla klas III "Warszawa - miasto Polskiej". 17.00 Dla szkół: "Język polski dla klas K" - Michał Lermontow "Maskarada". 11.25-12.00 Przerwa. 12.00 Dla szkół: dla klas II "Wspomnienie z wakacji". 12.15-12.30 Przerwa. 12.30 "Przyposobienie Rolnicze". 13.05 "Pakt" - film telewizyjny z cyklu "Dr Schlüter" - prod. NRD. 14.45-15.05 Przerwa. 15.05 Program dnia (Kr). 15.10 "Przyposobienie Rolnicze". 15.45 Politechnika TV. 15.55 Wiadomości. 17.00 Dla szkół: "Zręczne ręce" (z Poznania). 17.15 "Telegram". 17.25 "Nad Odrą i Bałtykiem". 17.55 "Głędła piosenki". 18.30 Wszelchnia TV: Magazyn Historyczny. 19.05 Film krótkometrażowy (Kr). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 "Pakt" - film telewizyjny z serii "Dr Schlüter" - prod. NRD. 20.40 Przerwa. 20.45 Reportaż filmowy z III etapu sześciodniówki motocyklowej. 21.15 Program na jutro. 22.10 Politechnika TV: Matematyka.

ŚRODA 9.55 Dla szkół: Fizyka dla klas VI: "Młoty". 10.25 "Biedna ulica". 11.45 Film fab. prod. bułgarskiej. 11.45-12.45 Przerwa. 12.45 Dla szkół: Chemia dla klas VIII "Roznawotowa". 13.15-15.40 Przerwa. 15.40 Program dnia. 15.45 Politechnika TV. 15.55 Wiadomości. 17.00 Sprawozdanie sportowe, w przerwie ok. 17.45 Kronika (Kr). 18.50 "Tragedie i współczesność" program z Warszawy i Moskwy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 "Vocli" - balet Augustyna Blocha. 20.35 "Światłowid". 21.05 "Koronny świadek". 21.35 Dla szkół: Geografia dla klas VIII "Czy de Maupassant" - nowela. 15.15-15.40 Przerwa. 15.40 Program dnia. 15.45 Politechnika TV. 15.55 Wiadomości. 17.00 Kino "Ptyś". 17.15 "Hotel w obłokach" film prod. polskiej. 17.30 "Nie tylko dla pań" - magazyn. 17.50 "Dolina pogan" - film z serii: Za siedmioma górami. 18.15 "Kiedy trzeba podjąć decyzję". 18.45 "Nie bądź okrutny Otello" - monaż operowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 "Po prostu". 20.45 Film z serii "Hitchock przedstawia". 21.35 Dziennik. 21.55 Reportaż filmowy z V etapu sześciodniówki motocyklowej. 22.05 Program na jutro. 22.10 Politechnika TV.

CZWARTEK 11.25 Dla szkół: Historia dla klas V "Zycie starożytnych Egipcjan". 12.25-12.45 Przerwa. 12.45 Dla szkół: Język polski dla klas VIII "Guy de Maupassant" - nowela. 15.15-15.40 Przerwa. 15.40 Program dnia. 15.45 Politechnika TV. 15.55 Wiadomości. 17.00 Kino "Ptyś". 17.15 "Hotel w obłokach" film prod. polskiej. 17.30 "Nie tylko dla pań" - magazyn. 17.50 "Dolina pogan" - film z serii: Za siedmioma górami. 18.15 "Kiedy trzeba podjąć decyzję". 18.45 "Nie bądź okrutny Otello" - monaż operowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 "Po prostu". 20.45 Film z serii "Hitchock przedstawia". 21.35 Dziennik. 21.55 Reportaż filmowy z V etapu sześciodniówki motocyklowej. 22.05 Program na jutro. 22.10 Politechnika TV.

PIĄTEK 9.55 Dla szkół: Zajęcia techniczne dla klas VII "Domowa instalacja elektryczna". 10.25 "Noce nad Neva" - film fab. prod. radz. 11.55-12.40 Przerwa. 12.40 Program dnia. 15.45 Politechnika TV. 15.55 Wiadomości. 17.00 "Miś z okienka". 17.15 Dla młodych widzów: "Pisarska przygoda Alfreda Szklarskiego". 17.30 "Przygody Robin Hooda". 17.55 Program z cyklu "Klub opowieści z myszką". 18.25 "Jazz Gustawa Bromy". 18.50 "Pallgon". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Kronika (Kr). 20.20 Teatr Telewizyjny: "Podróż" adaptacja TV "Hestii" z podtytułem "Jan Zolotowski". 21.10 "10 minut reżysjeri" - Jan Błoński. 21.20 Reportaż filmowy z VI etapu sześciodniówki motocyklowej. 21.35 Dziennik. 21.50 Program na jutro. 22.10 Politechnika TV.

SOBOTA 10.00 "Judek albo zbrodnia ukara" film fab. prod. franc. 11.30-11.55 Przerwa. 11.55 Dla szkół: Geografia dla klas VI "Obrazy z przeszłości geologicznej Polski". 12.25-12.45 Przerwa. 12.45 Geografia dla klas VII "Dwa oblicza Afryki". 13.15-15.45 Przerwa. 15.45 Program dnia. 15.50 TV Kurs Rolniczy. 16.25 "Organizacja i siedziowanie czerwońbu" - program z cyklu "Wychowanie fizyczne na przykładzie". 16.35 Program tygodnia. 16.55 Wiadomości. 17.00 "Wesela w Persji i Kaszmirze" film z serii "Za siedmioma górami". 17.25 Spotkania z przyszłością. 17.50 Z cyklu "7 milionów młodych". 18.05 Kino Filmów Amatorskich. 18.35 "Gawędy wilków morskich". 18.50 "Warszawa, ja i Ty". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 "Ojciec" - film TV prod. polskiej. 20.35 "Ballady anglosaskie" z cyklu "Spiewki stare, ale jare". 21.20 Dziennik. 21.35 Wiadomości sportowe. 21.45 "Judek albo zbrodnia ukara" film fab. prod. franc. 22.25 Program na jutro.

NIEDZIELA 8.45 Program dnia. 8.50 TV Kurs Rolniczy. 9.40 Z cyklu "Przedmieścia Leningradu" program z Leningradu. 10.20 Dla młodych widzów "Sport i zabawa" (z Dessau, NRD). 11.00 "Minerzy podniebnych dróg" film tel. prod. radz. cz. 1. 12.30 Wiadomości. 12.40 "Koch, Koch" mowa. 13.10 Film z cyklu "Bosuz" 14.50 Teatrzyki dla przedszkolaków: Anna Chodorowska - "Pluszowy zegarek". 14.50 "Przemiany". 15.10 W starym kinie. 16.10 Ludzie i zdarzenia. 16.20 "Piorkiem i węglem". 17.20 Teatrzyk Janusza Oskę. 18.40 Z cyklu "Portrety" K. I. Gałczyńskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Finałowy koncert Festiwalu Muzyki Współczesnej "Warszawa-Kościuszki". 21.00 "Rancho zochydzony" film fab. prod. USA. 22.25 Niedziela sportowa. 22.45 Program na jutro.

# Flota amerykańska nie zakupi brytyjskich trałowców

LONDYN (PAP) Decyzja Izby Reprezentantów USA, która uniemożliwiła W. Brytani, wbrew zawartym umowom o wzajemnym zakupie sprzętu wojenskowego, sprzedać trałowców flocie amerykańskiej, wywołała duże poruszenie w kołach politycznych i gospodarczych Londynu - donosi londyński ko-

respondent PAP red. Bo-niecki. Korespondenci brytyjscy w Waszyngtonie niemal jedno-myślnie stwierdzają, że na decyzję dyskryminującą W. Brytanię, dla której sprzedaż trałowców miała stanowić częściowe wyrównanie zakupów w USA 50 samolotów typu „F-111”, wpłynęło niewątpi-

wie pogłębiające się poczucie izolacji USA, wywołane dalszym przegrnięciem w wojnę wietnamską. Wielu komentatorów stwierdza, że wydarzenie to dowiodo, iż „specjalne stosunki” między USA i W. Brytanią sprowadzają się w praktyce do jednostronnego podporządkowania polityki brytyjskiej polityce USA.

Na konferencji prasowej zorganizowanej po powrocie z USA, Ian Mikardo w imieniu grupy posłów reprezentującej lewe skrzydło Labour Party, stwierdził, że decyzja Kongresu jest jeszcze jednym dowodem świadczącym o konieczności przedstawienia się W. Brytanii amerykańskiej polityce w Wietnamie. „Nawet niewolnicze posłuszeństwo - powiedział Mikardo - nie przynosi nam nic dobrego”.

# USA pomogły dokonać przewrotu w Grecji

WASZYNGTON (PAP) Zastępca sekretarza stanu USA do spraw Bliskiego Wschodu i Azji południowej, L. Battle, stwierdził, iż amerykańska pomoc wojskowa była „ważnym czynnikiem w przewrocie wojskowym w Grecji w kwietniu tego roku”. Podkreślił on, iż pomoc ta odegrała ważną rolę w stworzeniu w Grecji „silnej struktury militarystycznej”. Chociaż Battle złożył oświadczenie przemawiające na posiedzeniu podkomisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zaraz po dokonaniu przewrotu w Grecji, jego słowa podane zostały do wiadomości dopiero w ubiegłym czwartku.

Reprezentantów członków Kongresu Robert Kastenmeyer oświadczył, iż „junta grecka rządzi siłą oręża, a broń tę dostarczyły jej Stany Zjednoczone”. Inny członek Kongresu, John Edwards, również oświadczył, w Izbie Reprezentantów: „To my dopomogliśmy wojskowym greckim w zagarnięciu władzy”.

Również inni politycy amerykańscy przyznają, że Stany Zjednoczone ponoszą pewną odpowiedzialność za przewrót wojskowy w Grecji. Niedawno na posiedzeniu Izby Reprezentantów, w wywiadzie dla „New York Times”, powiedział Adamuszek, który powiedział na zakończenie: „Człowiek to wartość bezcenna, o tym musi pamiętać każdy członek partii, a w tej pracy, jaką prowadzi we wszystkich dziedzinach życia nasza partia - przede wszystkim my, jej członkowie, musimy okazać najgorętsze serce i najlepszy przykład, by w pełni wykonać zadania, które stoją przed nami”. (mw)

Sukces polskich drwali (Inf. w.) W Rytrze (pow. Nowy Sącz) odbyło się posumowanie międzynarodowych zawodów drwali, pracujących piłami mechanicznymi. W zawodach - jak już podaliśmy - brały udział 3-osobowe ekipy z NRD, Czechosłowacji i Polski. Kierownikiem zawodów był inż. Bronisław Dziaduch. W czasie zawodów, które odbyły się na terenie nadleśnictwa Andrychów (Wadowickie) i Ryckiego (Zywieckie), każdy z uczestników konkursu musiał ślepać 3 sosny i 3 świerki. Najlepszymi drwalami pracującymi sprzętem mechanicznym okazali się Polacy. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Piszona (woj. opolskie), drugie - Franciszek Szula (woj. olsztyńskie) i trzecie - Władysław Dawidowicz (woj. wrocławskie). Uczestnicy konkursu pracowali na spręcie produkowanym przez Zakłady Przemysłu Mechanicznego Leśnictwa we Wrocławiu. Piły mechaniczne z wrocławskiej wytwórni należą do najlepszych w świecie. (cm)

# Próba uregulowania kryzysu nigeryjskiego

LONDYN (PAP) Federalny rząd Nigerii wyraził w zasadzie zgodę na propozycję Organizacji Jedności Afrykańskiej, wysłania do tego kraju specjalnej misji, która pomogłoby mu w uregulowaniu kryzysu nigeryjskiego. Szef rządu federalnego Nigerii, Gowon oświadczył, iż misja taka może przybyć do Lagos.

# Sukces polskich drwali

(Inf. w.) W Rytrze (pow. Nowy Sącz) odbyło się posumowanie międzynarodowych zawodów drwali, pracujących piłami mechanicznymi. W zawodach - jak już podaliśmy - brały udział 3-osobowe ekipy z NRD, Czechosłowacji i Polski. Kierownikiem zawodów był inż. Bronisław Dziaduch. W czasie zawodów, które odbyły się na terenie nadleśnictwa Andrychów (Wadowickie) i Ryckiego (Zywieckie), każdy z uczestników konkursu musiał ślepać 3 sosny i 3 świerki. Najlepszymi drwalami pracującymi sprzętem mechanicznym okazali się Polacy. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Piszona (woj. opolskie), drugie - Franciszek Szula (woj. olsztyńskie) i trzecie - Władysław Dawidowicz (woj. wrocławskie). Uczestnicy konkursu pracowali na spręcie produkowanym przez Zakłady Przemysłu Mechanicznego Leśnictwa we Wrocławiu. Piły mechaniczne z wrocławskiej wytwórni należą do najlepszych w świecie. (cm)

# Artystyczny jubileusz Idu Kamińskiej

W najbliższy poniedziałek tj. 19 września br. obchodzony będzie jubileusz artystyczny jubileusz 50-lecia pracy artystycznej wielkiej aktorki, laureatki Oscara za rolę w filmie CSRS „Sklep przy głównej ulicy” - Idu Kamińskiej. Protektorat nad jubileuszem sprawuje minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, a w skład Komitetu Honorowego wchodzi wybitni działacze kulturalni i artyści, przedstawiciele stowarzyszeń i związków twórczych. Kraków w Komitecie Honorowym reprezentuje dyrektor Teatru im. J. Słowackiego Bronisław Dąbrowski. Uroczystości odbędą się w Państwowym Teatrze Żydowskim im. Estery Rachel Kamińskiej w Warszawie. (U)

# Artystyczny jubileusz Idu Kamińskiej

W najbliższy poniedziałek tj. 19 września br. obchodzony będzie jubileusz artystyczny jubileusz 50-lecia pracy artystycznej wielkiej aktorki, laureatki Oscara za rolę w filmie CSRS „Sklep przy głównej ulicy” - Idu Kamińskiej. Protektorat nad jubileuszem sprawuje minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, a w skład Komitetu Honorowego wchodzi wybitni działacze kulturalni i artyści, przedstawiciele stowarzyszeń i związków twórczych. Kraków w Komitecie Honorowym reprezentuje dyrektor Teatru im. J. Słowackiego Bronisław Dąbrowski. Uroczystości odbędą się w Państwowym Teatrze Żydowskim im. Estery Rachel Kamińskiej w Warszawie. (U)

# Plenarne obrady KP w Nowym Sączu i Suchej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) społecznym. W minionej pięciolatce każdy mieszkaniec tego niebogatego przecież powiatu świadczył na inwestycjach gospodarcze kwotę 422 zł (w województwie wskaźnik ten wynosił 408 zł). Dosadnym przykładem niech będzie wyliczenie czynów społecznych wykonanych w maleńkiej wiosce Wieprzec, liczącej 83 gospodarstwa. W ostatnich latach wybudowano tam 5 km drogi, dom ludowy, rozpoczęto budowę wodociągu grawitacyjnego, uporządkowano teren wokół bazy Kółka Rolniczego. O sprawach tych mówiono w czasie wczorajszych obrad plenarnych KP PZPR w Suchej, w których wziął udział kierownik Wydz. Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR w Krakowie - tow. W. Loran. Zagajając obrady I sekr. KP - L. Szulc zaznaczył, że intencją główną dyskusji nad stanem inwestycji społecznych jest skonfrontowanie rzeczywistych potrzeb z programem 5-latk. Do 1970 roku świadczenia ludności mają się zamknąć kwotą 92 mln zł, z czego wykonano już 21 mln zł. Nie jest jednak dobrze, jeżeli w ostatnich latach nie wybudowano czynnem społecznym ani jednego ośrodka zdrowia, boiska sportowego, a na rozbudowę szkół wydatkowano niecałe 2 mln zł. Buduje się wprawdzie remizy (w poprzedniej 5-latce wydatowano na nie 16 mln zł), nie buduje się natomiast domów kultury. Tymczasem powoła placówek kulturalnych korzysta z pomieszczeń wynajętych, a w ośmiu wioskach w ogóle nie ma świetlic i klubów. - Jeszcze jedna uwaga: sama stolica powiatu wykazuje małe zainteresowanie czynami społecznymi. W takim na przykład Jordanowie społecznym nakładem wzbogacono miasto o obiekty wartości 5 mln zł. W sprawach organizacyjnych plenum przychyliło się do próby sekretarza KP - J. Zawojkiego, zwołania go z pełnioną funkcji. Tow. J. Zawojski powrócił do pracy pedagogicznej. (k-b)

# Rozwijają społeczną inicjatywę

(Inf. w.) - Dobrowolne świadczenia ludności powiatu suskiego na cele społeczne widać bogatą tradycję. Z 32 wiosek elektryfikowanych na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat - w 22 miejscowościach prace wykonywane czynem

# Bombowce „B-52” nad strefą zdemilitaryzowaną

LONDYN (PAP) Wielkie amerykańskie bombowce „B-52” bombardowały w piątek strefę zdemilitaryzowaną. Rzecznik amerykański oświadczył - jak pisze korespondent Reutera - że w piątek rano dokonano 3-krotnych nalotów bombardujących na teren na północ od amerykańskiej bazy „marines” w Con Thien, położonej przy strefie zdemilitaryzowanej. Naloty te odbyły się w kilka godzin po całej serii artylerzystycznych i rakietowych i moździerzyowych ataków wywołanych sił wietnamskich na oddziały amerykańskie w pobliżu tej strefy. W wyniku ataków zginęło 15 marines i 68 zostało rannych. Korespondent Reutera stwierdza, że amerykańskie oddziały IX dywizji piechoty, które dokonały ataku w delcie rzeki Mekong, w miejscu

gdzie w śróde stoczyły zaciętą walkę z siłami wyzwolenczymi (70 km na południowy zachód od Sajgonu) znalazły się pod ostrym ostrzałem partyzantów. Po dwóch godzinach od kilometr od miejsca bitwy wyładował inny batalion amerykański, podczas gdy trzeci miał nadejść drogą lądową. Jak wynika z informacji bitwa trwa.

# Wyrok w procesie zbrodniarza wojennego

BONN (PAP) Na karę sześciu lat i sześciu miesięcy ciężkiego więzienia został skazany przez sąd przysięgłych w Stuttgarcie dr Albert Widmann, oskarżony o udzielenie pomocy do morderstwa. Sąd uznał, że Widmann przyczynił się do zamordowania przeszło 4.000 osób. Był on głównym chemikiem w Instytucie Kryminalistycznym Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy i przyczynił się wydanie do skonstruowania samochodów przystosowanych do uśmiercania spalaniem.

# Wyrok w procesie zbrodniarza wojennego

BONN (PAP) Na karę sześciu lat i sześciu miesięcy ciężkiego więzienia został skazany przez sąd przysięgłych w Stuttgarcie dr Albert Widmann, oskarżony o udzielenie pomocy do morderstwa. Sąd uznał, że Widmann przyczynił się do zamordowania przeszło 4.000 osób. Był on głównym chemikiem w Instytucie Kryminalistycznym Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy i przyczynił się wydanie do skonstruowania samochodów przystosowanych do uśmiercania spalaniem.

# Indonezja nie zerwie stosunków dyplomatycznych z Chinami

PARYŻ (PAP) Korespondent AFP przekazuje z Dżakarty oświadczenie indonezyjskiego ministra spraw zagranicznych Adama Malik, na konferencji prasowej Malik zapowiedział, że 4 ostatnich dyplomatów indonezyjskich opuścił Chiny, ale stosunki dyplomatyczne nie zostaną zerwane. Malik polecił dyplomatom, aby „wyjechali na odpoczynek poza Chiny”, bowiem i tak nie mogą wypieścić swojej misji w Pekinie. Ich biura i aparaty nadawcze zostały zniszczone przez manifestantów chińskich.

# Indonezja nie zerwie stosunków dyplomatycznych z Chinami

PARYŻ (PAP) Korespondent AFP przekazuje z Dżakarty oświadczenie indonezyjskiego ministra spraw zagranicznych Adama Malik, na konferencji prasowej Malik zapowiedział, że 4 ostatnich dyplomatów indonezyjskich opuścił Chiny, ale stosunki dyplomatyczne nie zostaną zerwane. Malik polecił dyplomatom, aby „wyjechali na odpoczynek poza Chiny”, bowiem i tak nie mogą wypieścić swojej misji w Pekinie. Ich biura i aparaty nadawcze zostały zniszczone przez manifestantów chińskich.

# Artystyczny jubileusz Idu Kamińskiej

W najbliższy poniedziałek tj. 19 września br. obchodzony będzie jubileusz artystyczny jubileusz 50-lecia pracy artystycznej wielkiej aktorki, laureatki Oscara za rolę w filmie CSRS „Sklep przy głównej ulicy” - Idu Kamińskiej. Protektorat nad jubileuszem sprawuje minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, a w skład Komitetu Honorowego wchodzi wybitni działacze kulturalni i artyści, przedstawiciele stowarzyszeń i związków twórczych. Kraków w Komitecie Honorowym reprezentuje dyrektor Teatru im. J. Słowackiego Bronisław Dąbrowski. Uroczystości odbędą się w Państwowym Teatrze Żydowskim im. Estery Rachel Kamińskiej w Warszawie. (U)

# Artystyczny jubileusz Idu Kamińskiej

W najbliższy poniedziałek tj. 19 września br. obchodzony będzie jubileusz artystyczny jubileusz 50-lecia pracy artystycznej wielkiej aktorki, laureatki Oscara za rolę w filmie CSRS „Sklep przy głównej ulicy” - Idu Kamińskiej. Protektorat nad jubileuszem sprawuje minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, a w skład Komitetu Honorowego wchodzi wybitni działacze kulturalni i artyści, przedstawiciele stowarzyszeń i związków twórczych. Kraków w Komitecie Honorowym reprezentuje dyrektor Teatru im. J. Słowackiego Bronisław Dąbrowski. Uroczystości odbędą się w Państwowym Teatrze Żydowskim im. Estery Rachel Kamińskiej w Warszawie. (U)

# Felieton tygodnia Program walki i wyzwolenia

Wielki sukces w historii naszego narodu, odbitym w sierpniu br., a omówionym w ub. czwartek na specjalnej konferencji prasowej, zwołanej w Warszawie przez Stalego Przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w Polsce, jest dokumentem o wielkiej doniosłości politycznej. Każda jego teza jest godna uwielbionej uwagi, jeśli chce się dogłębnie zrozumieć obecną sytuację i perspektywę walki narodu wietnamskiego. W dziedzinie gospodarki program zapewnia poleżenie kresu uciskowi ekonomicznemu, likwidacji monopolistycznej pozycji imperialistów amerykańskich i zbudowanie niezależnej gospodarki. Prawo własności środków produkcji i innego rodzaju własności obywateli wietnamskich ma być chronione zgodnie z ustawodawstwem przysięganego państwa. Państwo to będzie napierać rozwój wielkiego kraju drobnego przemysłu, a także rzemiosła oraz zapewni swobodę działalności gospodarczej w imię rozwoju kraju i dobro-

bytu narodu. Program w części poświęconej gospodarce zapowiada także szeroki rozwój stosunków ekonomicznych z DRW oraz prowadzenie wyjazdów handlowych ze wszystkimi innymi krajami. W dziedzinie polityki rolnej przewidziana jest konfiskata ziem należących do Amerykanów i reakcyjnych właścicieli ziemskich oraz przekazanie tych ziem bezrolnym i matorolnym chłopom. Program stawia równocześnie sprawę wykupienia przez państwo ziemi od tych właścicieli, których majątki przekraczają określone normy, a jednocześnie potwierdza i utrwala własność ziem przekazanej chłopom w rezultacie rewolucji.

Problem zjednoczenia kraju Trzeci rozdział nowego programu jest głównie poświęcony problemowi pokojowego zjednoczenia kraju. Przywrócenie jedności państwa jest w tym celu przede wszystkim koniecznym warunkiem zjednoczenia i neutral-

izacji Wietnamu południowego, a w dalszej perspektywie do zjednoczenia całego Wietnamu. Z innych zadań politycznych, nakreślonych przez nowy program, należy wymienić postulat przeprowadzenia wolnych ogólnonarodowych wyborów w celu ukonstytuowania się Zgromadzenia Narodowego oraz uwolnienia w życie szerokiej swobody demokratycznych. W dziedzinie gospodarki program zapewnia poleżenie kresu uciskowi ekonomicznemu, likwidacji monopolistycznej pozycji imperialistów amerykańskich i zbudowanie niezależnej gospodarki. Prawo własności środków produkcji i innego rodzaju własności obywateli wietnamskich ma być chronione zgodnie z ustawodawstwem przysięganego państwa. Państwo to będzie napierać rozwój wielkiego kraju drobnego przemysłu, a także rzemiosła oraz zapewni swobodę działalności gospodarczej w imię rozwoju kraju i dobro-

bytu narodu. Program w części poświęconej gospodarce zapowiada także szeroki rozwój stosunków ekonomicznych z DRW oraz prowadzenie wyjazdów handlowych ze wszystkimi innymi krajami. W dziedzinie polityki rolnej przewidziana jest konfiskata ziem należących do Amerykanów i reakcyjnych właścicieli ziemskich oraz przekazanie tych ziem bezrolnym i matorolnym chłopom. Program stawia równocześnie sprawę wykupienia przez państwo ziemi od tych właścicieli, których majątki przekraczają określone normy, a jednocześnie potwierdza i utrwala własność ziem przekazanej chłopom w rezultacie rewolucji.

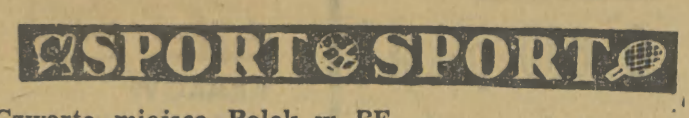
Problem zjednoczenia kraju Trzeci rozdział nowego programu jest głównie poświęcony problemowi pokojowego zjednoczenia kraju. Przywrócenie jedności państwa jest w tym celu przede wszystkim koniecznym warunkiem zjednoczenia i neutral-

# Felieton tygodnia Program walki i wyzwolenia

Wielki sukces w historii naszego narodu, odbitym w sierpniu br., a omówionym w ub. czwartek na specjalnej konferencji prasowej, zwołanej w Warszawie przez Stalego Przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w Polsce, jest dokumentem o wielkiej doniosłości politycznej. Każda jego teza jest godna uwielbionej uwagi, jeśli chce się dogłębnie zrozumieć obecną sytuację i perspektywę walki narodu wietnamskiego. W dziedzinie gospodarki program zapewnia poleżenie kresu uciskowi ekonomicznemu, likwidacji monopolistycznej pozycji imperialistów amerykańskich i zbudowanie niezależnej gospodarki. Prawo własności środków produkcji i innego rodzaju własności obywateli wietnamskich ma być chronione zgodnie z ustawodawstwem przysięganego państwa. Państwo to będzie napierać rozwój wielkiego kraju drobnego przemysłu, a także rzemiosła oraz zapewni swobodę działalności gospodarczej w imię rozwoju kraju i dobro-

bytu narodu. Program w części poświęconej gospodarce zapowiada także szeroki rozwój stosunków ekonomicznych z DRW oraz prowadzenie wyjazdów handlowych ze wszystkimi innymi krajami. W dziedzinie polityki rolnej przewidziana jest konfiskata ziem należących do Amerykanów i reakcyjnych właścicieli ziemskich oraz przekazanie tych ziem bezrolnym i matorolnym chłopom. Program stawia równocześnie sprawę wykupienia przez państwo ziemi od tych właścicieli, których majątki przekraczają określone normy, a jednocześnie potwierdza i utrwala własność ziem przekazanej chłopom w rezultacie rewolucji.

Problem zjednoczenia kraju Trzeci rozdział nowego programu jest głównie poświęcony problemowi pokojowego zjednoczenia kraju. Przywrócenie jedności państwa jest w tym celu przede wszystkim koniecznym warunkiem zjednoczenia i neutral-



Czwarte miejsce Polek w PE

# Na ostodę - trzy zwycięstwa indywidualne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Wielki sukces w historii naszego narodu, odbitym w sierpniu br., a omówionym w ub. czwartek na specjalnej konferencji prasowej, zwołanej w Warszawie przez Stalego Przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w Polsce, jest dokumentem o wielkiej doniosłości politycznej. Każda jego teza jest godna uwielbionej uwagi, jeśli chce się dogłębnie zrozumieć obecną sytuację i perspektywę walki narodu wietnamskiego. W dziedzinie gospodarki program zapewnia poleżenie kresu uciskowi ekonomicznemu, likwidacji monopolistycznej pozycji imperialistów amerykańskich i zbudowanie niezależnej gospodarki. Prawo własności środków produkcji i innego rodzaju własności obywateli wietnamskich ma być chronione zgodnie z ustawodawstwem przysięganego państwa. Państwo to będzie napierać rozwój wielkiego kraju drobnego przemysłu, a także rzemiosła oraz zapewni swobodę działalności gospodarczej w imię rozwoju kraju i dobro-

Sukniec (Polska) 11.1; skok w dal Backer (NRF) 6,63 m. Kowarska (Polska) 13.7; skok wzwyż 1. Okorokowa (ZSRR) 17,5; Zia-łińska 16.4; oszczep 1. Jaworska (Polska) 56,58; 2. Kolosa (NRF) 54,2; dysk 1. Ilgen (NRD) 52,2; 2. Murawieva (ZSRR) 50,7; kula 1. Człowa (ZSRR) 18,24; 6. Klarkowska (Polska) 14,09; sztafeta 4x100 m 1. ZSRR 45,6; 6. Polska 46,2. Dzień rozpoczyna się drugi akt „Pucharu”, startują drużyny meczu: ZSRR, NRD, Francja, NRF, Polska i Wegler. Zakończenie szóstemu meczu nastąpi w niedzielę.

# Wyrok w procesie zbrodniarza wojennego

BONN (PAP) Na karę sześciu lat i sześciu miesięcy ciężkiego więzienia został skazany przez sąd przysięgłych w Stuttgarcie dr Albert Widmann, oskarżony o udzielenie pomocy do morderstwa. Sąd uznał, że Widmann przyczynił się do zamordowania przeszło 4.000 osób. Był on głównym chemikiem w Instytucie Kryminalistycznym Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy i przyczynił się wydanie do skonstruowania samochodów przystosowanych do uśmiercania spalaniem.

# Skład piłkarzy polskich na mecz z Francją

Przed niedzielnym meczem piłkarskim Polska - Francja nasz reprezentant pod kierunkiem trenerów Matysa i Górskiego odbył ostatni trening na Stadionie X-lecia. Trener Matysa oświadczył, że zdecydował się już wystawić naszą jedyną gwiazdę, Barw Polaki w niedzielnym meczu bronie będą: Kostka w bramce, Kowalski, Osiłko, Gmoch i Anczok w obronie, Brychoy i Suski w pomocy oraz Feber, Lubanski, Szoltyś i Gadocha w ataku.

# Kulibin (ZSRR) wygrał I etap Tour de Pologne

94 kolarzy stanęło wczoraj na starcie XXIV wyścigu kolarskiego Tour de Pologne. Pierwszy etap (192 km) wygrał Aleksiej Kulibin (ZSRR) przed Lieboldem (NRD) i St. Gazdą (Polska) - wszyscy w czasie 4:35:50.

# Kulibin (ZSRR) wygrał I etap Tour de Pologne

94 kolarzy stanęło wczoraj na starcie XXIV wyścigu kolarskiego Tour de Pologne. Pierwszy etap (192 km) wygrał Aleksiej Kulibin (ZSRR) przed Lieboldem (NRD) i St. Gazdą (Polska) - wszyscy w czasie 4:35:50.

# Dzisiaj startuje „Szesciodniówka”

Godziny dzielą już tylko od rozpoczęcia tegorocznej olimpiady motocyklowej w Zakopanem. Dzisiaj o godz. 19 na stadionie „Pod Krokwią” nastąpi uroczyste otwarcie 42 „Szesciodniówki”. W Zakopanem zameldowały się już wszystkie zgłoszone zespoły. W rekordowej obsadzie o „Profesie” Swłowej i „Mie” dżymardowa „Srebrna Waga” zgłoszone 59 zespołów. O nagrodę klubową walczyć będzie 30 ekip, a o nagrodę fabryczną 29. Zgodnie z obowiązującymi przepisami (FIM) reprezentanci Polski startować będą w kaskach koloru białego z czerwonym obrzeżem. Podajemy numery startowe polskich zawodników z zespołów narodowych: nr 75 - T. Musiał, 76 - Zb.

# Inauguracja ligi szczyptorniaka

Dzień rozpoczyna się nowy sezon ligowy piłki ręcznej kobiet. Tytuł mistrzowski bronzi Cracovia. Krakowiakom grozić na swoim boisku przy ul. Matusi H. Gajer, 177 - Z. Rutkowski. Zespół B: nr 54 - Wł. Tarasek, 80 - J. Kubalski, 195 - R. Welter, 207 - J. Orzepowski. Trenerem polskiego zespołu narodowego jest były uczestnik i zdobywca złotych medali Roman Żurawiecki.

# II liga piłki nożnej

Nowe emocje czekają kibiców piłkarskich w niedzielę. Rozegrana będzie ósma kolejka spotkań II ligi. W Nowej Hucie Hutnik grać będzie z Unią Racibórz (stadion Hutnika, niedziela 17 bm, godz. 11). W Tarnowie Unia spotka się z Victorią Jaworzno. Cracovia wyjeżdża do Rybnika na mecz z ROW, a Garbarnia do Poznania na spotkanie z Lechem. Pozostałe mecze: Lotnik - Start, Włókniarz - MKKS, Thor - Olimpia, Zawisza - Górnik.

# Inauguracja ligi szczyptorniaka

Dzień rozpoczyna się nowy sezon ligowy piłki ręcznej kobiet. Tytuł mistrzowski bronzi Cracovia. Krakowiakom grozić na swoim boisku przy ul. Matusi H. Gajer, 177 - Z. Rutkowski. Zespół B: nr 54 - Wł. Tarasek, 80 - J. Kubalski, 195 - R. Welter, 207 - J. Orzepowski. Trenerem polskiego zespołu narodowego jest były uczestnik i zdobywca złotych medali Roman Żurawiecki.

# dr inż. ANTONI SAŁUSTOWICZ

cz

**D**osć zdumiewająca swą naiwnością jest linia obrony byłego dyrektora, który pewne przejawy swej działalności z okresu dyrektorowania w MHD Artykułami Przemysłowymi i Różnymi w Krakowie przypisuje motywowi raczej altruistycznym, a jeszcze bardziej trosce o dobro przedsiębiorstwa i należyte zapotrzebowanie rynku w artykuły deflacyjne. Zupelnie nieprzejętymi względami cieszyło się zarówno u dyrektora, jak i u podległego mu kierownictwa placówki skupu artykułów pochodzenia zagranicznego w Rynku Głównym 13, zapotrzebowanie krajowych producentów na tak atrakcyjny surowiec chemiczny jak polietylen.

**Detalista hurtownikiem**

Każdy, ale tylko hurtowy dostawca polietylenu mógł liczyć na zbyt w MHD każdej ilości tego artykułu oraz na wysoką opłacalność transakcji.

Co prawda „hurtowników” nie było wielu (bo czy to łatwo przewieźć przez granicę dwadzieścia par butów, a

ka sklepu osobicie, który specjalnie w tym celu politylenowi?). A jednak trafiali się. Wiedzeni intuicją, a chybali i czynili więcej, dość, że sobie tylko wiadomymi sposobami — niekoniecznie od razu popadając w konflikt prawny — potrafili kupować i przywozić do kraju na przykład 15 ton, aby natychmiast równie nieomylnie trafić do chętnych nabywców w Krakowie. Upięknienie ładunku, którego oczywiście sklep nawet nie „powąchał”, nastąpiło ku wzajemnemu pełnemu zadowoleniu. Cena państwowa za 1 kg polietylenu wynosi 92,50 zł, a tymczasem MHD płacił złotych polskich 300.

# SYNTEZY TYCZNE TRANSAKCJE

Luksusowa obsługa  
Nie wiadomo ile na tym zarobił, ale w każdym razie jeden z dostawców 14.970 kg

WKC jako niekompetentna w zakresie ustalania cen na artykuły zapotrzebowane i na ten artykuł nie ustawiła żadnej ceny.  
Zgubili się w przepisach? Jeśli ostatecznie przy maksymalnym dobrej wiary można przyjąć, że kierownik punktu skupu, a także podlegli mu pracownicy z wykształceniem

Ważnym doświadczeniem w tym zakresie jest zawsze sporo kłopotu, gdy mają być fotografowani. Wysilają się na różne wymyślnie pozycje, czynią grymasy. Wzruszają krytyczną uwagę jeszcze bardziej pogarszają sytuację. Jedynym sposobem jest wykonanie zdjęcia z nienacka, ale w takim wypadku mogą wyjść na zdjęciu najdziwniejsze, nieoczekiwane sytuacje.  
Z dziećmi nie ma takich kłopotów. Są naturalne, swobodne, nigdy nie pozują. Poruszają się swobodnie, z pełną gracją. Nie trzeba ich ustawiać, same komponują ciekawe grupki. Nawet przy minimalnym wysiłku ze strony fotografującego, wychodzą miłe, wartościowe zdjęcia.

„Ta transakcja (mowa o zakupach polietylenu — przypisek autora) zawiera w sobie poważne szkody, ponieważ umożliwiała spekulantom zgarnięcie milionowych kwot z funduszy państwowych. Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty sprawy trudno jest przyjąć, że dyrektor decydował się na tak poważne przekroczenia bez osobistych korzyści materialnych (podkreślenie nasze). Reasumując należy uznać dyrektora winnym świadomego naruszenia obowiązujących przepisów celem dokonania nielegalnej transakcji w interesie spekulanta”.

Jeśli ostatecznie przy maksymalnym dobrej wiary można przyjąć, że kierownik punktu skupu, a także podlegli mu pracownicy z wykształceniem



**Jednym z najwzrostlejszych tematów w fotografii jest dziecko.**

W jury Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem zasiadła po raz trzeci — jako przewodnicząca — profesor Jadwiga MIERZEJEWSKA, czołowy choreograf polski, wieloletnia twórczyni inscenizacji dożynkowych. W przedpołudniowych, wolnych od pracy w jury, godzinach odwiedziłam ją w hotelowym pokoju w „Morskim Oku”.

**Nagroda Tygodnia**

Reprodukowane dzisiaj zdjęcie jest najlepszym tego rodzaju przykładem. Nadział



Jeśli ostatecznie przy maksymalnym dobrej wiary można przyjąć, że kierownik punktu skupu, a także podlegli mu pracownicy z wykształceniem

— Jak pani ocenia Festiwal Folkloru? Jakiego rodzaju wartości, braki lub ewentualne niebezpieczeństwa?

— Żadnych niebezpieczeństw nie widzę. Festiwal rozwija się coraz piękniej, a dla nas — choreografów, artystów, muzykologów i etnografów stanowi czyste źródło żywego folkloru. Niektóre pieśni, teksty, i tańce słyszałam tu po raz pierwszy, mimo że z folklorem mam całe życie do czynienia. Jest to dla mnie — i sądzę, że dla wielu innych, interesujących się sztuką ludową — wspaniale tworzywo do pracy twórczej.

**Rozmowa z prof. Jadwigą Mierzejewską**

# HUMOR LUDU odkryciem?

Był to maly przekrój o-byczaowości regionu Łąka. Co jeszcze? Czysta gwara, sceny obyczajowe. Toż to cudowny materiał do przetworzenia na scenie, wykorzystania w muzyce, literaturze i pracach etnograficznych. O tym, jak bardzo jest to nieogłoszone świadczy fakt, że pierwszy tancerz, baletmistrz i choreograf francuski, Serge Lifar przyjechał specjalnie do Zakopanego, gdzie przez trzy miesiące szukał tancerzy po wsiach podhalańskich, aby jak najlepiej odtworzyć pierwszą rolę w „Harnasiach” Szymanowskiego, które miały być wystawione w Theatre de l'Opera w Paryżu.

— Czy te wszystkie niuanse, pieśni i tańca ludowego mają jakieś swoje udokumentowanie w zapisach? Jak to u nas wygląda?

— A właśnie. Stosunek do tych spraw jest całkowicie obojętny. Nie tylko, że brakuje zapisów starych — zwłaszcza tańca — to nie ma również nowych i niewiele w tej dziedzinie się robi. Na Węgrzech widziałam wiele sfilmowanych tańców ludowych. Dzięki zwolnionemu tempu projekcji mogłam przeanalizować każdy element tańca, każdy jego krok. W ZSRR, w pierwszym napotkanym domu kultury otrzymałam duży arkusz kroków tańca, o który poprosiłam. U nas jest to nieosiągalne — nie ma bibliotek poświęconych choreografii — nie ma też zapisów. To też wiele osobowości tancerzy, cennych i niepowtarzalnych ginie. Znałam tylko jednego człowieka, który umiał w sposób cudowny i jemu tylko właściwy tańczyć oberka. Zabrał tę osobliwość, ten krok tancerzy ze sobą do grobu. Prosi się również, aby tancerze zapisywali, świadczą o tym jakieś dokumentacje. Jak ważne są zapisy, świadczyć może to, że kiedy usłowno podważa polskość Chopina, udowodniono na podstawie analizy — tylko jednego — muzyka, że każda nutka oparta jest na zwykłej ludowej polskiej piosence: „Ciele ogon

## Nasz sobotni magazynik

**„CZYSTE RECE” — BRUDNE NOGI**

Nasze społeczeństwo jest bardzo wyczułone na problemy moralne. Określenie „czyste ręce” prawie zawsze odnosi się do sfery kryteriów etycznych. Miec „czyste ręce”, to nie znaczy wyszorować je wodą i mydłem, lecz uniknąć zaangażowania w sprawy moralnie wątpliwe, postępowanie niezgodne z obowiązującymi zasadami. Po chłoniciej walki z brudem moralnym, lekcję wyciągnąć z błędów i nie do myśleć, wolimy mieć do czynienia z uciążliwymi brudami, niż pachnącymi czystością potworami moralnymi. Ale przecież powtarzanie tych cech nie jest konieczne. Niechaj formuła „czyste ręce” przestanie być tylko metaforą postawy moralnej i społeczeństwo wartościowe wyraża także stosunek między tymi pojęciami — i będący powściągliwie w u. syciu — koniecznymi a wodą z mydłem.

**BUNT SKÓRY**

Dotychczas opaleniźna należała do mrurowanych obawów zdrowia i młodości. Władom, opalają się zdrowi i młodzi. Chory i stary nie „przyjmują” promieni słonecznych. Kto ma więc ręce i nogi, próbuje opalić się na jak najcięższy brąz. A tymczasem medycyna idzie naprzód, nie stoi w miejscu, nie pozwala nam ani na chwilę oderwać się od zdrowia. Opaleniźna jest według najnowszych badań dermatologicznych, rzeczą wręcz szkodliwą. Opaleniźna jest po prostu małym oparzeniem, buntem skóry wobec ognia niebieskiego, co tu dużo gadać, jest po prostu wrzecz skóry.

...plis, szefie... ..mesie — nie, nie ledy. Tuda, Dyrekt. A potem — linka na lewo i już, wuala — będzie hotel. Hotel, komprene wu? Jes, jes... essen, stlafen, wodka...

Takich i tym podobnych rozmów toczy się dziś na ulicy dosłownie dziesiątki tysięcy. Mimo iż obywateli nie od wczoraj z cudzoziemskimi turystami, rodacy zmuszeni są w tym roku do zwielokrotnionego wysiłku w zakresie swych poliglotycznych umiejętności.

Wśród cudzoziemskich przybyszów z krajów zachodnich, zdecydowany prym w br. widzą Skandynawowie, w szczególności Szwedzi, którzy w tym miesiącu stanowią blisko połowę 18.000 turystów z Zachodu, jacy przybyli do nas z NRD, na drugim miejscu znajdują się Czechosłowacy (ponad 50 tys.), na trzecim — goście radzieccy (około 45 tys.).

**JAK NAS WIDZA**

Rozwój turystyki europejskiej w ostatnich latach sprawił, że zarówno zwiadowcy, jak i odwiedzani mają swe pierwotne „kompleksy egzotyki” dawno już za sobą. Podobnie rzecz się ma z turystami, którzy odwiedzając jakiś kraj, czynią to nie tylko dla powierzchownej egzaltacji jego „inności”, lecz na skutek świadomego wyboru. Innymi słowy — rzecz sprawa: dziś się dzieje do normalnych, ludzkich wymiarów. Nie znaczy to, aby pomiędzy tymi dwoma ośmiadmi nie mieściły się obserwacje, wątpliwości i uwagi. Warto je odnotować.

— Jestem w Polsce po raz pierwszy — mówi berlińczyk Oskar Schimmel, nauczyciel. — Podobna mi się wszystko, poczynając od uproszczo-



Student kubański czuje się w Warszawie doskonale. Fot. AR M. Monasterska

# MY w oczach cudzoziemców

Ważnym doświadczeniem w tym zakresie jest zawsze sporo kłopotu, gdy mają być fotografowani. Wysilają się na różne wymyślnie pozycje, czynią grymasy. Wzruszają krytyczną uwagę jeszcze bardziej pogarszają sytuację. Jedynym sposobem jest wykonanie zdjęcia z nienacka, ale w takim wypadku mogą wyjść na zdjęciu najdziwniejsze, nieoczekiwane sytuacje.

Ważnym doświadczeniem w tym zakresie jest zawsze sporo kłopotu, gdy mają być fotografowani. Wysilają się na różne wymyślnie pozycje, czynią grymasy. Wzruszają krytyczną uwagę jeszcze bardziej pogarszają sytuację. Jedynym sposobem jest wykonanie zdjęcia z nienacka, ale w takim wypadku mogą wyjść na zdjęciu najdziwniejsze, nieoczekiwane sytuacje.

Ważnym doświadczeniem w tym zakresie jest zawsze sporo kłopotu, gdy mają być fotografowani. Wysilają się na różne wymyślnie pozycje, czynią grymasy. Wzruszają krytyczną uwagę jeszcze bardziej pogarszają sytuację. Jedynym sposobem jest wykonanie zdjęcia z nienacka, ale w takim wypadku mogą wyjść na zdjęciu najdziwniejsze, nieoczekiwane sytuacje.



OSTATNIE DNI LATA CAF — WIT-AR

ficier służby kryminalnej KW MO wyjął z szafy zakurzonej tom akt śledczych i starannie otrząpiał je z kurzu. Na okładce napis: — „Śledztwo zostało umorzono — październik 1957 rok”. Od prowadzenia sprawy minęło 10 lat. Ale nie odtóżono je na zawsze ad acta.

W kwietniu 1957 roku Jan Rosa, gospodarz ze wsi Szczurówka w brzeskim powiecie — zniknął. Był człowiek — nie ma człowieka. Sąsiedzi snuli różne domysły; ale dopiero w czerwcu siostra zaginionego zgłosiła milicji o tajemniczym

## Rozszyfrowana tajemnica

zniknięcia. Podejrzała, że został zamordowany. Przeprowadzone śledztwo nie przyniosło żadnych rezultatów. Przesłuchano sąsiadów, rodzinę, zarządcono poszukiwania, bez skutku. Człowiek przepadł — jak kamień w wodę.

Po 10 latach wrócono do tej sprawy. Oficer służby kryminalnej spędził wiele godzin nad aktami, w gąszczu kartek szukając rozwiązania tajemnicy. Wśród zebranych świadków i rodziny trafił na list pisany przez syna zaginionego. Chłopiec pisał w czerwcu 1957 r. ze szkoły do matki: — „Nie smuć się mam, wszystko będzie dobrze. Idź na to miejsce. Janek”. Ten list oraz niektóre, niewiele zdawałoby się znaczące relacje świadków, wydały się oficerowi wiele mówiące. Poszedł tym śladem.

Po kilku dniach syn zaginionego — dziś 30-letni mężczyzna został zatrzymany. Z początku twierdził, że nic nie wie, gdzie jest ojciec. Po prostu przed 10 laty w je-

W końcu fazę produkcji wszedł już film o Marii Skłodowskiej-Curie, zrealizowany przez ekipę Wytwórn Filmów Oświatowych w Łodzi.

Film o naszej wielkiej rodaczce, realizowany przy ścisłej współpracy Komitetu UNESCO — polskiego i francuskiego — oparty jest na wypowiedziach osób ściśle związanych z Marią Skłodowską-Curie, o jej „Autobiografię” i listy do przyjaciół, rodziny i do męża. W filmie występują m. in. współpracownicy i uczniowie Marii Skłodowskiej-Curie — profesorowie: Taillac, Frilley, Lacassagne, Dorabińska, Pałowski. Konsultantami są — uczenni-

## FILM o Marii SKŁODOWSKIEJ -CURIE

W filmie wykorzystano również filmowe materiały archiwalne — oryginalne kroniki filmowe z tamtych lat, pokazujące Marię Skłodowską-Curie. Film zrealizowała ekipa WFO w składzie: reżyser St. Grabowski, operator J. Czecz, scenariusz M. Tymowska i St. Grabowski, muzyka — W. Kilar. Film będzie miał dwie wersje — dłuższą, około 1/2-godzinną, i krótszą, 12-minutową, przeznaczoną jako dodatek do filmów fabularnych. Wersja dłuższa wyświetlana będzie m. in. w Telewizji w placówkach zagranicznych PRL i wśród Polonii w różnych krajach. (WIT-AR)

**„MORZE KRASNODARSKIE”** — tak nazywać się będzie nowe sztuczne jezioro w ZSRR, zlokalizowane na Kubaniu. Przewidywana powierzchnia — 350 km kw. Zmieściłyby się w nim więc trzy nasze Śniardwy, z Wigrami na dodatek. Na razie — gotowy jest projekt techniczny jeziora, które nawodni stepowe grunty Kubania pod uprawę ryżu.

**ODKRYCIA ROPY NAFTOWEJ** w NRD dokonali niedawno geolodzy tego kraju w rejonie wyspy Uznam. Stwierdzono również występowanie w tym rejonie gazu ziemnego.

**LONDYŃSKI PORT LOTNICZY** Heathrow rozbudowuje się do rozmiarów największego w Europie lotniska dla ruchu towarowego. Dziennie ma się tu przeladowywać do 1000 ton ładunków lotniczych.

**2500 ZETORÓW** ROCZNIE wysła obecnie czechosłowackie przedsiębiorstwo handlu zagranicznego MOTO KOV do Francji, zgodnie z zawartą z firmą INTE-RAGRA w Tuluzie umową handlową. Francja jest aktualnie

# TYLKO FAKTY!

największym w Europie zachodniej odbiorcą ciągników made in CSRS.

**NOWOCZESNE OSIEDLE MIESZKANOWE** powstaje w budapeszteńskiej dzielnicy Kelenföld. Pierwsze fundamenty zaczęto stawiać tu w ubiegłym roku; obecnie już do pierwszych 1700 mieszkań wprowadzili się mieszkańcy. W ciągu najbliższych 3 lat dojdzie tu jeszcze 6200 mieszkań, 4 szkoły, 7 zakładów gastronomicznych, kilkanaście dużych sklepów i szereg innych obiektów użyteczności publicznej.

**NAJWIĘKSZYM NA ŚWIECIE IMPORTEREM NAFTY** jest obecnie Japonia. Japonia w 1950 roku japońskie zakupy ropy naftowej i produktów naftowych wyniosły zaledwie 2,5 mln ton, obecnie natomiast przekraczają 100 mln ton. Własne wydobycie daje tylko 0,7 mln ton.

Andrzej Goethals

# Wielki matematyk



Trudno się dziwić, że w tych warunkach Banach nigdy nie skończył żadnej wyższej uczelni. Słuchoł przez pewien czas matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, zaliczył dwa pierwsze lata studiów na Politechnice Lwowskiej — ale to było wszystko. Nie przeskoczył mu to jednak w zdobyciu gruntownej wiedzy matematycznej droga samokształcenia — i to również musimy dziś uznać za zdumiewającą.

Dla nauki odkrył go jego późniejszy diabełotętni przyjaciel, nasz znakomity uroczysty matematyk, profesor Hugo Steinhaus. Dzięki przypadkowej rozmowie na krakowskich planach Banach włączył się w sławną „Polską Szkołę Matematyczną”, której wkrótce sam stał się duszą we Lwowie. Tu, w tym mieście, rozpoczęła się i zakończyła jego niezwykła kariera. Srodowisko lwowskie poznało się na jego nieprzeciętnej zdolności: w roku 1920 został asystentem, w 1922 roku uzyskał (bez ukończenia studiów) tytuł doktora, w tymże roku był już profesorem, zaś w roku 1924 korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności.

Nie będziemy tu — z powodów, wyłożonych na wstępie — referować wyników naukowych Banacha. Czytelnicy muszą uwierzyć nam na słowo, że były one niezwykłe głębokie, piękne i miłe ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju matematyki w świecie; aby to uanościć, powiemy tylko, że teoria stworzona przez Banacha o mały włos nie została odkryta przez innego wielkiego matematyka, Norberta Wienera (Lorca cybernetyki!) — ale i temu wybitnemu umysłowi zabrakło przenikliwości — a może odwagi — aby zapuścić się na wyżyny abstrakcji, po których z łatwością poruszał się Banach.

Banach był nie tylko wielkim uczonym; był również pełnokrwistym, towarzyskim i zaangażowanym społecznym człowiekiem. W roku 1940 widzieliśmy go jako członka Lwowskiej Rady Miejskiej i dziekana wydziału na radzieckim Lwowskim Uniwersytecie Państwowym. Wybitny matematyk w sytuacji znacznie lepszej: ich osiągnięcia zazwyczaj można przedstawić poglądowo, można o nich opowiedzieć zwykłym, ludzkim językiem. Tu chyba leży przyczyna faktu, że prawie każdy chyba Polak zna nazwisko Nikołaja Kopernika czy Marii Skłodowskiej-Curie — a niewiele z nas nazwisko Stefana Banacha — a to właśnie w czasie II wojny światowej Banach był jednym z największych matematyków naszego czasu.

Banachowi udało się przekazać matematykę — dziedzinę abstrakcyjną i nie znajdującą jej jeszcze wówczas tak bezpośrednich zastosowań — jak dziś. Na studia mógł sobie wtedy pozwolić człowiek albo majątny, albo niezwykle uparty. Stefan Banach nie posiadał majątku. Jego ojciec, urzędnik kolejowy nazwiskiem Greczek, oddał syna zaraz po urodzeniu na wychowanie pełnej pracy, pani Banachowej — od niej też wzięł swoje nazwisko nierzadkiemu. O jego dzieciństwie nie możemy dziś powiedzieć zbyt wiele — widać Banach nie lubił wracać pamięcią do tych spraw; wiemy tylko, że już w wieku lat 15 musiał zarabiać na własne utrzymanie.

Jan Hoser

# Pierwsze doświadczenia

Parę lat temu niektóre większe przedsiębiorstwa przemysłowe zaczęły powoływać do życia nowe stanowiska w strukturze zakładu, stanowiska socjologa zakładowego. Mało było w tej akcji przepisów i okólników, a znacznie więcej entuzjazmu i nadziei, że socjolog potrafi wprowadzić ład w zawzięte stosunki międzyludzkie zakładu produkcyjnego.

Trzeba przyznać, że nie tylko przemysł, ale i sami socjologowie wiele oczekiwali po tej nowej formie współpracy. Obopólny entuzjazm trochę opadł, ale nie okazało się, na szczęście, że praktyczna wersja socjologii nie ma nic do powiedzenia i że prowadzone badania są dla kierownictwa zakładu bezwartościowe.

Z drugiej strony sytuacja socjologów zakładowych jest nieco sytuacją dziecka „z niepratego łoża”. Pochodzenie stanowiska nie jest zbyt jasne, a za to obciążone wspomnieniami dawnego entuzjazmu, przyszłość nie bardzo wyraźna, a uprawniające wyraźnie zależne od chwilowych oczekiwań ludzi kierujących przedsiębiorstwem. Nowy ten



Pracownicy socjologiczni w zakładzie produkcyjnym.

twór rozrósł się tymczasem do ponad stuosobowej grupy socjologów zakładowych i istnieje perspektywa jego dalszego rozwoju. Nikt nie jest skłonny rezygnować z możliwości uzyskania informacji socjologicznej o przedsiębiorstwie, nawet, jeżeli nie jest zbyt pewny jej praktycznej przydatności. Czynnikiem ludzki robi czasem takie niespodzianki, że nawet bez entuzjazmu do socjologicznych rewelacji coraz więcej przedsiębiorstw myśli o wprowadzeniu służby socjologicznej. Istnieje ponad nawet zapotrzebowanie na socjologów zakładowych „z wyższym wykształceniem lub wykształceniem średnim i praktyką”, co brzmi mniej więcej tak, jak zapotrzebowanie na dentystę zakładowego z wyższym wykształceniem lub bez wykształcenia, ale z praktyką.

Zdumiewająca jest rozpiętość zadań i rozmaite rozwiązania organizacyjnych warunkujących działalność socjologa zakładowego. Socjolog zakładowy rozwiązuje raz zagadnienia, na których się zna lub powinien się znać — innym razem prowadzi badania raczej naukowe niż służące bieżącemu potrzebom przedsiębiorstwa, a jeszcze dodatkowo obniuje sprawy, na których się znać nie może. Bardzo często chyba socjolog zakładowy występuje w charakterze „pierwszego nainewnego”, stawia pytania inżynierom odpowiedzialnym za organizację pracy tak proste i podstawowe, że brzmiałyby odkrywczo, jako zwykły głos rozsądku.

Sami socjologowie z różnych ośrodków naukowych interesują się tym nowym i nieznanym na świecie wcieleniem socjologa-praktyka. Czy to jest tylko moda na badania socjologiczne, czy istotna potrzeba przedsiębiorstwa socjalistycznego? Czy przejawia się tendencja do włączania socjologów do dużych zespołów prowadzących politykę personalną przedsiębiorstwa, czy też przejawia funkcja badawcza na szczeblu większych jednostek organizacyjnych? Jakże realne korzyści odnosi przedsiębiorstwa ze stworzenia odrębnego stanowiska socjologa zakładowego?

W pewnych przypadkach powołanie stanowiska socjologa zakładowego zostało uwiecznione sukcesem i obopólnym zadowoleniem. Socjologowie prowadzą badania nad opiniami załóg o przedsiębiorstwie, dostarczają informacji o przyczynach konfliktów i rezygnacji z pracy, proponują przemysłowe podłączenia organizacyjne i szkoleniowe, ułatwiające lepszą adaptację nowo przyjmowanych do pracy i lepsze zrozumienie między kierownictwem i załogą. Stanowią więc ten element w przedsiębiorstwie, na którym choć częściowo oprzeć się może realna praca nad wprowadzeniem w życie zasad humanizacji pracy i poprawy stosunków międzyludzkich.

Z bardziej znanych przykładów takiej współpracy można wymienić Stocznię Gdańską im. Lenina, posiadającą od lat poważny zespół socjologiczno-psychologiczny, czy „Elwro” we Wrocławiu. Nie wszędzie jednak eksperymencie socjologa zakładowego kończy się sukcesem. Jest to chyba grupa zawodowa najbardziej niestabilna w wszystkich grup specjalistów w przemyśle. Nie wykazali się jeszcze ani zawód socjologa-praktyka, ani uznany zakres zadań i kompetencji.

Szkoda byłoby zmarnować szansę wprowadzenia spojrzenia humanisty na codzienne funkcjonowanie społeczności zakładowych, ale można mieć wątpliwości, czy przemysł sam wie, czego oczekuje po tej nowej kategorii pracowników. Tymczasem robione są badania niewątpliwie potrzebne przedsiębiorstwom. Ale jakie są dalsze perspektywy tych ludzi, jak będzie wyglądała ich funkcja za parę lat? Wiadomo, jakie mniej więcej ma perspektywy inżynier czy ekonomista w przemyśle. Ale socjolog? Tymczasem pomocy z punktu widzenia jego dorobku i merytorycznej poprawności prowadzonych prac podejmują się w „czylnie społecznej” instytucje naukowe, nie zawsze zainteresowane praktyczną przydatnością badań. A jak zabezpieczyć współpracę socjologów-praktyków z psychologami? Wydaje się czasem, że mają rację optymiści, twierdzący, że wśród powołań instytucyj przydałby się jeden młody człowiek, który swoją problematyką różnie aspekty badań nad czynnikiem ludzkim w produkcji. Zwłaszcza w zakresie tych zagadnień praktycznych, do których nie sięga „wielka nauka”.

Ryszard Badowski

50 LAT ZSRR

# Synoptyki na orbicie

la usprawnić nawigację na północnym szlaku morskim i komunikację lotniczą, opracowywać długoterminowe prognozy dla rejonów. Ostrzeżenia przed cyklonami mają poważne znaczenie dla ogółu ludzkości, zwłaszcza dla wybrzeży dalekowschodnich ZSRR, narazonych na ślaski fal morskich.

Sytem „Meteor” nazywany jest doświadczalnym, co oznacza, że w przyszłości w służbie gospodarki narodowej ZSRR znajdą się jeszcze doskonalsze satelity pogodowe. Informacje, otrzymywane za ich pośrednictwem, przyniosą korzyść wszystkim krajom socjalistycznym, w tym również Polsce, która współuczestniczy w realizacji niektórych punktów programu kosmicznego.



Satelita systemu „Meteor” w orbitie nad północnym szlakiem morskim.

W dawnej fizyce amerykańskiej E. Pierce’a i A. Whitsona zainicjowali laboratoryjne badania w dziedzinie biometriologicznej „Weather”. Streszczając najważniejsze wywody obu fizyków, należy podkreślić — że dostrzegli oni w swoim eksperymencie pewną współmierność zjawisk. Oto rozpryskująca się woda w lazience powoduje niepokój i zmęczenie człowieka; woda w powietrzu, która jest przesycona parą wodną, powoduje zmęczenie i ból głowy. Podobnie próbował zastosować impulsy elektryczne uczone radzieckie Igor Ostriałow, który ogłosił swoje doświadczenia w popularno-naukowym czasopiśmie „Niwa”. Ostriałow napełniał kwiartki doniczkowe. Zaobserwował on, że „przeskakujące” z kwiatu jony — wpływały na wzrost sąsiednich roślin, niszczyły szkodliwe mikroorganizmy oraz powodowały lepszy



Przemysław Marcisz

# RYBA coraz bardziej poszukiwana

NA MORSKICH SZLAKACH

Stępnymy najpierw do kilku cyfr ze statystyki światowego rybołówstwa. Z ich porównania wynika, że na przestrzeni ostatnich 2 lat flotyle łowcze państw (w tym także i Polski) znacznie przekroczyły dotychczasowe rekordy połowów. W 1965 roku 110 państw podających swoje wyniki FAO — wyspecjalizowanej organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa — złowiło łącznie 52.400.000 ton ryb morskich, to jest ok. 400 tys. ton więcej niż w roku poprzednim. Ponad połowa z tych krajów zwiększyła swoje połowy ryb obecnie o przeciętnie milion ton. Wśród grupy ośmiu najlepszych na czoło wysunęły się takie kraje, jak: Związek Radziecki, Japonia i Norwegia — osiągnęły rekordowe wyniki połowowe.

Zatem ryba jest coraz bardziej poszukiwana, a w związku z tym coraz większą rolę odgrywa łowiśnictwo północnego i północno-wschodniego Atlantyku. — Związek Radziecki, Norwegia, Islandia i Dania złowiły 2.383 tys. ton ryb, z czego na sam ZSRR przypada 702 tys. ton. Są to więc połowy na skalę przemysłową. W tym akwenie morskim przebywa stale na łowiskach 15 bander.

Jednakże połowy na wodach północnego Atlantyku wymagają znacznych nakładów ze strony państw europejskich i niezwykłe poważnych przedsięwzięć organizacyjnych, którym nie są w stanie poddać pojedynczy armatorzy. Dlatego w niektórych krajach powołano specjalne koncerny, w skład których wchodziło właściciele trawlerów i rybniarzy. Dopiero taka organizacja dalekomorskich połowów mogła przynieść spodziewane efekty. Produkcja w tych rejonach Norwegii — prowadząca nieustannie wycieńczenie zasobów tych flotylli łowczych. Norwegowie zamawiają trawlerów poniżej 300 BRT do połowów przybrzeżnych, zaś duże trawlerzy o długości ponad 80 metrów — służącej małym połowom pełnomorskim. Jednostki te są doskonale wyposażone w nowoczesne urządzenia, takie jak echosondy, zamrażalniki itp. Wszystko po to, by oszczędzić na łowiskach ławice rybne, przetwarzać je na filety, konserwy i mączkę. Całość służy zaspokoleniu głodu i rosnącego zapotrzebowania na te produkty w wielu krajach świata.

Jedną z ostatnich nowości jest podjęcie prac nad możliwościami mrożenia śledzi w lodowatych, w wodzie morskiej. Taka metoda pozwoliłaby na dostarczenie ich do portu bez obniżenia naturalnych wartości ryb.

Wielkiemu zwierzęciu doświadczeń. Również w sobie, podczas pracy w laboratorium — dostrzegli uczone korzystne zmiany w samopoczuciu i zanik zmęczenia — gdy znajdował się w pobliżu napełnionego kwiartka.

Wiele tego rodzaju zjawisk, jak np. uczucie świeżości czy odprężenia nerwowego — można było zaobserwować przebywając w pobliżu wódospadów, tryskających źródeł, czy w ogóle splenionej wody. Badania naukowe potwierdziły zawsze, że przyczyną takiego, a nie samopoczucie, jak zjawiska — są tzw. logii.

Ma na świecie kraju, którego gospodarstwo nie cierpiałyby na tak uciążliwą chorobę, jaką jest produkcja wyrobów z defektami. O rozmiarach zjawiska świadczyć mogą następujące dane: oto z badań Biura do spraw Jakości Towarów MHW wynika, że w 1966 roku reklamacje jakościowe objęły blisko 7 proc. wartości ogółu dostaw rynkowych, a kary nałożone na przemysł wyniosły 300 mln zł. Rzecz jasna, dane te tylko częściowo odzwierciedlają rzeczywisty stan rzeczy, obejmują bowiem wyłącznie produkcję wyrobów rynkowych.

Równocześnie z publikacją amerykańskich wyników, iż w 1964 roku przemysł USA wydał 35 mld dolarów na samą tylko kontrolę jakości produkcji, a mimo to produkcja z defektami wyniosła około 15 proc. całej wytwórczości, tzn. 80 mld dolarów! Według analiz specjalistów ZSRR, przemysł radziecki w roku 1958 poniósł straty z tytułu defektów na kwotę równą 25 proc. budżetu państwa. W Anglii walka z brakami (nie licząc wartości wyrobów z defektami) kosztuje rocznie 1 mld funtów szterlingów.

Oto skala problemu, który nabierać będzie coraz większego znaczenia w miarę rozwoju masowości produkcji. Czy mimo wielkiego postępu nauki i techniki, w wieku mechanizacji i automatyzacji, elektroniki i cybernetyki, istotnie tak duże jest na świecie marnotrawstwo sił i środków? Średniowieczny system produkcji rzemieślniczej, czy nawet wczesnokapitałistyczny system produkcji manufakturowej, oparte na stosunkowo wąskim społecznym podziale pracy, skupiały sterowanie jakością w nielicznych ogniskach organizacji przemysłowej, której głównym elemen-

tem był majster. Jednakże szybki rozwój techniki doprowadził do (trwającego zresztą nadal) podziału procesu produkcyjnego na bardzo liczne, luźno, albo zupełnie nie związane ze sobą ogniwami. Bezpośredni wytwórcza stracił z pola widzenia wyrób jako całość i jakość tej całości. A zarzem systematycznie rosła ilość wytwórców — w latach 1950—1965 zatrudnienie w przemyśle Francji, Japonii, NRF, USA, W Brytanii i ZSRR wzrosło łącznie do 59,5 mln do ponad 80 mln. Powiększa się więc liczba... omylnych; do dajmy do tego fluktuację czasu, dajmy wiele przemysłowych, często krótkowzroczną pogoni producentów za dorajną maksymalizacją zysku, a przyczyną choroby zwanej defektem wyrobu staną się bardziej zrozumiałe. Rzecz jasna, nie są to wszystkie przyczyny.

Nic dziwnego, że na całym świecie obserwuje się coraz większe zainteresowanie problemami jakości produkcji, które absorbują dziś uwagę nie tylko pojedynczych producentów czy instytucji, ale rządów licznych państw. Również w krajach socjalistycznych obserwuje się tendencję do tworzenia ogólnopaństwowych ośrodków sterowania jakością produkcji. W Polsce, jak wiadomo, w ubiegłym roku powstał Centralny Urząd Jakości i Miar. W Związku Radzieckim zreorganizowano istniejący od dawna Komitet Standardów, Miar i Przyrządów Pomiarowych, w ramach którego powstała specjalna Komisja Atestacyjna. Również w NRD od 1963 roku działa Niemiecki Urząd Miar i Badania Towarów, będący centralnym organem państwowego kontroli i zabezpieczenia rozwoju jakości wyrobów. Organizacje takie niedawno powstały także w CSRS, Bułgarii, a chyba również na Węgrzech i w Rumunii.

Warto wreszcie nadmienić, że obydwie metody przyniosły efekty, które przeszły najśmielsze oczekiwania. Np. w kilkuset przedsiębiorstwach budowy maszyn w ZSRR liczba reklamacji odbiorców zmniejszyła się w ciągu dwóch lat więcej, niż trzykrotnie. A w firmie „Martin Orlando” w takim samym czasie ilość braków zmalała o 40 proc. Wynikałoby z tego, że choroba XX wieku — defekty wyrobów — może być zwalczana nader skutecznie.

Antoni Cutowski

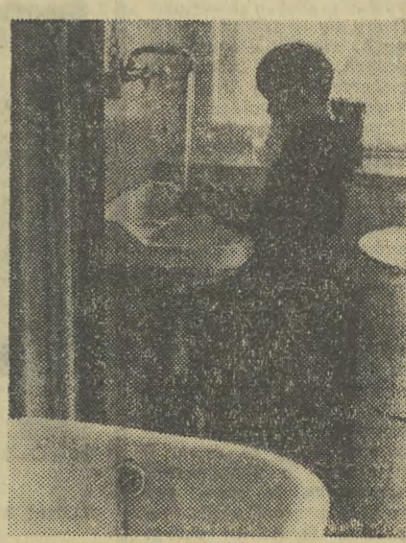
POLSKA — RWPG — ŚWIĄT

# JAKOŚĆ

Warto wreszcie nadmienić, że obydwie metody przyniosły efekty, które przeszły najśmielsze oczekiwania. Np. w kilkuset przedsiębiorstwach budowy maszyn w ZSRR liczba reklamacji odbiorców zmniejszyła się w ciągu dwóch lat więcej, niż trzykrotnie. A w firmie „Martin Orlando” w takim samym czasie ilość braków zmalała o 40 proc. Wynikałoby z tego, że choroba XX wieku — defekty wyrobów — może być zwalczana nader skutecznie.

# ZDROWIE W... LAZIENCIE

Wielkiemu zwierzęciu doświadczeń. Również w sobie, podczas pracy w laboratorium — dostrzegli uczone korzystne zmiany w samopoczuciu i zanik zmęczenia — gdy znajdował się w pobliżu napełnionego kwiartka.



Wielkiemu zwierzęciu doświadczeń. Również w sobie, podczas pracy w laboratorium — dostrzegli uczone korzystne zmiany w samopoczuciu i zanik zmęczenia — gdy znajdował się w pobliżu napełnionego kwiartka.

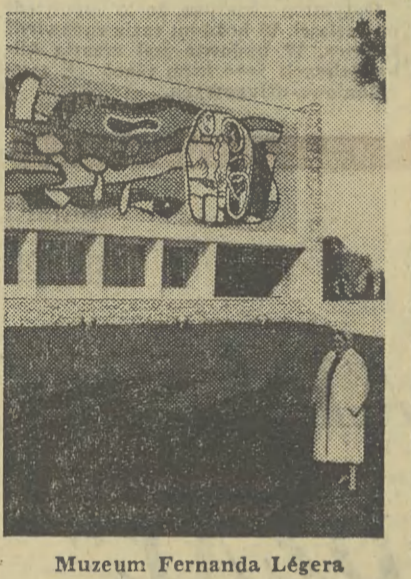
# Fernand LEGER

W kulturze i sztuce Francji XX wieku twórczość Fernanda Légera zajmuje wybitne miejsce.

Fernand Léger (1881—1955) jest uznawany za prekursora nowych kierunków we francuskim i światowym malarstwie. Krytyka określa twórczość Légera jako kubizm i abstrakcjonizm, ale wiele dzieł tego wielkiego artysty, to kompozycje nawiązujące nierzadko do realnego świata rzeczy i zjawisk. Stąd też chyba wyprowadza się głębokie związki twórczości Légera z życiem i kulturą XX wieku.

Ukazywany bowiem przez Légera świat maszyn i zmechanizowanych postaci nie pozbawia człowieka cech ludzkich i nie odbiera mu jego władzy nad rzeczami. „To właśnie technika i sztuka powinny uszczęśliwić człowieka, ułatwiać i upiększając jego życie” — Te słowa będące przypomnieniem idei przewodniej artysty, wypowiedziane przez kustosa Muzeum Légera, w specyficznej aurze — którą tu tworzą jego dzieła, były chyba najeffectowniej objaśnieniem celów i zadań twórczych. Léger wierzył tej zasadzie — nie ograniczał się do malarstwa na płótnie. Tworzył też dzieła monumentalne, wspaniale polichromie, zapędził swoją sztuką wnętrza, projektował witraże, mozaiki, artystyczne wzory tkanin oraz dekoracje teatralne i filmowe.

MICHAŁ RAK



Muzeum Fernanda Légera

W ramach obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej — Muzeum Etnograficzne, Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej i Ukraińskiej Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zorganizowało w salach Klubu TPPR w Krakowie interesującą wystawę pn. „UKRAIŃSKA SZTUKA LUDOWA”.

Organizatorem wystawy choździło głównie o „ukazanie wartości artystycznych ukraińskiej sztuki ludowej, zwłaszcza zdobniczo” — jak pisze w przedmówku po wystawie H. Szewczykowa, kierownik działu etnografii Sło-

plótnie, wyraźnie wykorzystujące polskie ludowe elementy dekoracyjne (jakże powstał na pograniczu etnicznym polsko-ukraińskim). Najbardziej charakterystyczną cechą haftu ukraińskiego jest jego rytmiczna powtarzalność jednego elementu — co sprawia, że w swym bogactwie, w nagromadzeniu nielicznych elementów — odnajdujemy pewną logikę, założenia artystyczne.

Wystawa krakowska ukazuje — w sztuce ukraińskiej — wpływ sztuki bizantyjskiej. Podkreślił to raz nawet sprawozdawca prasowy. Pójdźmy dalej. Wpływ tej sztuki są widoczne w ludowej sztuce rosyjskiej i białoruskiej,

## PLASTYKA

### UKRAIŃSKA sztuka ludowa

wian Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Wystawa gromadzi więc stroje żeńskie z Kijowszczyzny, Podola, Wołynia, Huculszczyzny, Bojkowszczyzny, Łemkowszczyzny. Bogato są również eksponowane zbiory krajków, welnianych płacht, zapasek — są wreszcie przykłady wspaniałych haftów, nie brak również przedmiotów drewnianych, czy wreszcie ceramiki. Są również obrazy na szkle.

O bogactwie haftu ukraińskiego, który ma swoje tradycje znane nie od dzisiaj, można pisać wiele. Jest więc prezentowany haft krzyżykowy, haft „nyzom” (por. słowo polskie nizać), jest druk na

serbskiej i bułgarskiej, czy w macedońskiej. I to jest cecha typowa. Interesuje jednak rzecz szczególna: odrębności, niepowtarzalne cechy tej sztuki. Są one widoczne przede wszystkim w ukazanych na wystawie egzemplarzach pieczywa obrzędowego, rzeźbach, w niektórych przedmiotach drewnianych. Są one związane z bytowaniem codziennym chłopca, odbijają jego życie — związane z uprawą ziemi, hodowlą i pasterstwem.

Sądzić należy, że krakowska wystawa spełni swoje ważne, informacyjne zadanie, że przyciągnie rzesze widzów. (yk)



WIDOWISKO 12 krzesel, które pojawiło się na scenie Rozmaitości, jako przeróbka znanej, a nawet dość już dawno sfilmowanej powieści Ilfa i Pietrowa — ma także reprezentować teatr w jubileuszowym rejestrze imprez jubileuszowych z okazji 50-letniej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Przywykliśmy do tego, że tak wielkie uroczystości narodowe, a przecież są one ponadto międzynarodowe, branie w ideowym kręgu — należy uczyć pomnikowymi obrazami, również w teatrze. A zatem rewolucyjny patos, żar romantyzmu, czystość myśli ideowej, zwycięstwo dobra nad złem — oto wyznaczniki scenicznych wizji, które rysują się nam przed oczami właśnie w takiej, wielokrotnie chwili. Ale, niejednokrotnie zapominamy o tym, że wielkość historii, jeśli chcemy ją wiernie oddać i zanim wejdzie na cokoły pomników — składa się z żywych elementów ludzkiej natury. Ta zaś — jak wiadomo, lubi mieszać bohaterstwo z postawą szwejków, podniosłość z trywialnością, postęp z zacofaniem, solidność z brakiem poczucia obowiązku, dyscyplinę społeczną z anarchią — lirykę z satyrą. Już choćby ten bardzo pobieżny, ogólnikowy przegląd możliwości konfliktowych życia zbiorowego — wyznacza sztukę, a może najdobitniej teatrowi, jego rolę przedstawiania danej rzeczywistości, zgodnie z dialektyką rozwoju społecznego — oraz na gruncie różnych gatunków twórczości dramatycznej. Stąd też o wielkich sprawach można pisać, używając różnych form i rodzajów literatury, byleby nie utracić proporcji pomiędzy treścią zasadniczą a marginesami życia. Stara to zresztą prawda, dotycząca dobrego i odpowiedzialnego pisarstwa. Przede wszystkim w sensie społecznego zwierciadła prezentowanych zjawisk i ludzi.

MOŻNA tedy ukazywać na scenie zdarzenia dramatyczne w kraju, w którym zwyciężyła rewolucja socjalistyczna — gdzie stare walczyły z nowym w psychice społecznej, by dać temu ideowo znaczący wyraz przez ostre spojrzenie satyryczne — twórców zaangażowanych żarliwie w sprawy przewyższające fałszywych pojęć, postaw i wypaczeń przy realizowaniu zasad ideologii, wypisanym

na sztandarach rewolucjonistów — a upraszczanych w praktyce codziennej. Począwszy od kołtuna, skończywszy zaś na wrogu.

KOMEDIA SATYRYCZNA właśnie z tego kręgu jest powieść Ilfa i Pietrowa z okresu NEP-u w Związku Radzieckim. Ten skądinąd niezmiernie ciekawy odcinek historii socjalizmu szczególnie sprzyjał rozwojowi ostrej satyry społecznej, gospodarczej i politycznej — gdyż ujawniał wszystko to, co frazeologia zakrywała naskórkowe formy przemian socjalistycznych, szczególnie wśród typowych karierowiczów rewolucji. Satyra tego czasu pozwalała lepiej spojrzeć na samych siebie, skonfrontować

padkowo odkryty przez robotników, zapoczątkował wprowadzenie w życie rewolucji kulturalnej: budowę ludowego domu kultury.

TAK PRZEDSTAWIAŁY się skróto tezy powieściowe. A jak sobie z adaptacją tego utworu poradził teatr? I tu nasuwają się pierwsze wątpliwości. Zarówno po stronie uszczenienia tekstu — jak i na gruncie inscenizacji. Wydaje się, że przeróbka dramatyczna spłaszczyła wymiary satyryczne powieści. Przede wszystkim na skutek pewnej monotonii fabularnej, powtarzalności niektórych sytuacji — nie mówiąc o znacznym uproszczeniu psychologii głównych postaci. Natomiast insceniza-

zo. Ten róg obfitości nadbudówek rozciągnął spektakl na długość niestrawnego taśmca. Nie pierwszy raz inscenizacja w „Rozmaitościach” traciła na sile oddziaływania przez atakowanie wizerunku zubożoną ornamentyką. Aż do znużenia — co odbiera istotce spektaklu bezpośredniości i zaciera właściwie tezy widowiskowe, najważniejsze ze względu na swą zawartość treściową.

W SUMIE, zamiast drażliwej satyry politycznej — akcenty spektaklu przeniosły się na dość tanią grę satyryki, dotyczącej karykatury tzw. ludowości. Ostrze śmiechu teatr skierował w stronę powierzchownego wyszydzenia, skądinąd humorystycznych, ale nie na tym etapie z powieści — manier nieokreślenia, prostactwa itp. Przeszkadzało to czytelnicy społecznej drwiny w obrazie pasyżów społecznych — takich, jak cwaniak i oszust Bender, pop Wostrikow i kapitalista Worobianow.

Stąd zatem sprawa, poruszone w programie teatralnym: — Dlaczego 12 krzesel wybrano dla uczczenia 50-lecia Października — nie polega li tylko na wyborze samego gatunku dramatycznego. Jest bowiem rzeczą obojętną, czy na scenie ujrzymy dobrą komedię, satyrę, farsę — czy dramat związany bezpośrednio z wydarzeniami rewolucyjnymi, lub dzieło na kształt spizowanego pomnika. Ważne natomiast staje się zagadnienie samej inscenizacji i a c t o r o w i.

Komedie witamy zawsze żywcem. Zwłaszcza celną satyrę społeczno-polityczną. Inna sprawa, czy akurat przedłożone marginaliami farsowemu widowisku „12 krzesel” oddało w pełni niezablonowane „pod okazyj” intencje realizatorów. Tu miałbym wątpliwości.

Spektakl reżyserowała Halina Gryglaszewska. Ciekawą kompozycyjnę i kolorystycznie scenografię zaprojektował Jerzy Jeleński. Opracowanie muzyczne Tadeusza Dobrzańskiego i Jerzego Kaszkiego, który także jest autorem piosenek. Zgrabną choreografię widowiska przygotował Henryk Duda.

Wśród wykonawców najbardziej podobali mi się: Marian Gamski, jako Worobianow, Elżbieta Karkoszka, Irena Orska, Nina Repetowska, Iza Wiśniewska, Eugeniusz Fedorowicz, Ferdynand Solowski, Taida Granowska i czelowiek w b. trudnej roli snydera Bendersa — Jan Miodawski, zbyt jednak przesadnie skandujący swój tekst.

Jerzy Bober

TEATR

## Ilf i Pietrow w wydaniu scenicznym

— poszukując dla swej artystyczno-ideowej wersji kształtu bajkowego, jakiegoś ludowej przypowieści z morałem — uzurpała się więcej farsowości folklorystycznej i zewnętrznymi próbami karykaturowania, aniżeli głębi osadzonymi akcentami satyry polityczno-gospodarczej. Co ciekawie, sporo pomysłów inscenizacyjnych (każdy z osobna) zasługiwałoby na uwagę i uznanie — gdyby nie to, że jako całość — rozbiły i tak nadwątloną przez adaptatora, akcję.

Były to więc, niczym ze stylizowanych opowiadań dla dzieci, chwytliwe umownie nadszatkujące poczucie, zaprzęgnięte, korowody taneczne jak ze znanych zespołów pieśni i tańca, wiele wizualnych wartości scenicznych — przeważnie dobrze pomyslane — ale chyba i przejaśkrawionych, rzucających się w oczy wyraźnie, aniżeli sceny ujęte przecież tylko w nawias przez barokowe spletnie obyczajowej śmieśności. Poza tym, wstawek tego rodzaju było stanowczo za du-

żo. Ten róg obfitości nadbudówek rozciągnął spektakl na długość niestrawnego taśmca. Nie pierwszy raz inscenizacja w „Rozmaitościach” traciła na sile oddziaływania przez atakowanie wizerunku zubożoną ornamentyką. Aż do znużenia — co odbiera istotce spektaklu bezpośredniości i zaciera właściwie tezy widowiskowe, najważniejsze ze względu na swą zawartość treściową.

W SUMIE, zamiast drażliwej satyry politycznej — akcenty spektaklu przeniosły się na dość tanią grę satyryki, dotyczącej karykatury tzw. ludowości. Ostrze śmiechu teatr skierował w stronę powierzchownego wyszydzenia, skądinąd humorystycznych, ale nie na tym etapie z powieści — manier nieokreślenia, prostactwa itp. Przeszkadzało to czytelnicy społecznej drwiny w obrazie pasyżów społecznych — takich, jak cwaniak i oszust Bender, pop Wostrikow i kapitalista Worobianow.

Stąd zatem sprawa, poruszone w programie teatralnym: — Dlaczego 12 krzesel wybrano dla uczczenia 50-lecia Października — nie polega li tylko na wyborze samego gatunku dramatycznego. Jest bowiem rzeczą obojętną, czy na scenie ujrzymy dobrą komedię, satyrę, farsę — czy dramat związany bezpośrednio z wydarzeniami rewolucyjnymi, lub dzieło na kształt spizowanego pomnika. Ważne natomiast staje się zagadnienie samej inscenizacji i a c t o r o w i.

Tadeusz Kwiatkowski

## Filmy tygodnia

Francja uwielbia bohaterów dzieł Rabelais, czy Rollandowskiego Colas Breugnon. Humor Diderota i Woltera — ceni nade wszystko. Dlatego też filmy, w których zjawia się postać obdarzona cechami o tradycjach laickiej kpiny i snyderstwa z ludzkiej hipokryzji, z pseudomoralności oraz nadziej bigoterii — mają zapewne powodzenie w przychylności widzów. Denis de la Patellière nie bez kozery wziął na swój warsztat film, oparty na głośnej powieści Clavela, która opowiada o autentycznym człowieku żyjącym kiedyś w Nantes, a stądymczasem z przywar, których nie powstydziłby się użyć w mienieni bohaterowie. Jeśli dojdziemy, że w „WOZKU DLA WNUKA” gra taką rolę Jean

Gabin — możemy wyobrazić sobie sukces reżysera. Sukces zresztą zasłużony, gdyż film — choć nie reprezentuje najwyższych ambicji, jest głęboko humanistycznym — bawi i wzrusza, brzmie ciepłymi i serdecznymi tonami życia ludzkiego w świecie, pozornie obojętnym na stosunki pomiędzy ludźmi. Darzymy wielką sympatią Gabina od pierwszych jego ról jeszcze przed wojną. Rola Brassaca, weteranarza, pijącego i uwerdka, brutalna i człowieka o gołęmb sercu — należy na pewno do najlepszych w jego długoletniej karierze. Ale nie tylko dla Gabina warto obejrzeć „Wózek dla wnuka”. Jest to tym filmem nuta prawdziwej nagrody za najlepszą kreację — nie dyszycy w tym filmie, a Mastrianni starannie powtarza psychologii dawniej przez siebie kreowanych postaci. Dla nas już nie interesujące! Cały film jest niestety eksploatacją wielkich nazwisk aktorskich i jeszcze jedną próbą satyrycznego ujęcia obyczajowych wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...



Na zejściu XVI z XVII wiekiem, w Lublinie — tym starym grodzie arlanizmu, rokossów i sławnych Jarmarków, żył sławny Klonowicz, zasługujący na uwagę jako poeta satyryk niepospolitego talentu, jako wyborny pisarz polsko-laciński, jako człowiek narzeczonej, który całe życie przeferwał w walce z losami i światem i umarł w szpitalu, jak wielu ludzi z jego rodziny, zapoznanych, lub poznanych za późno i ocenionych po czasie”.

Oto słowa, jakie w roku 1843 wyszły spod pióra J. I. Kraszewskiego, jako pierwszego poważnego krytyka — tendencyjnie zapoznawanego przez całe stulecie poety-mieszczanina.

Urodzony w roku 1551 w Sulmierzicach (Poznańskie), Sebastian Klonowicz studiował w Akademii Krakowskiej filozofię, prawo i naukę języków klasycznych, aby po ukończeniu studiów osiąść na stałe w Lublinie, gdzie szybko zdobył sobie uznanie arniańskiej społeczności i piastował wiele odpowiedzialnych urzędów miejskich.

Protekcja biskupa kijowskiego Wereszczyńskiego zapewniła mu na jakiś czas niezależność materialną i pozwoliła — w cieniu wielkiego Jana z Czarnolasu — rozwinąć skrzydła do poetyckich lotów. Rychło jednak zapragnął on w swej poezji służyć społeczeństwu przez krytykę istniejących stosunków feudalnych. Jego słynny poemat laciński pt. „Rozolania” — opisujący piękno poddanych przez feudałów ziem polskich — był właściwie jedynym jego

ustępstwem na rzecz tzw. poezji czyściej. Już w kolejnym polskim „Płcie” zawarł Klonowicz nie mało sceptycznych uwag na temat zachłanności szlachty, która w dążeniu do szybkiego wzbogacenia się na handlu zbożem, wyściska z chłopów ostatnie poty.

Po śmierci biskupa Wereszczyńskiego Klonowicz szybko wyzwał się spod wpływów kleru. Wyrazem tego jest dalszy krok na drodze postępowej twórczości satyrycznej tego pisarza. Rozprawia się w nim ostro m. in. z twierdzeniem, że nie urodzenie lecz ucziwość i cnota stanowią właściwy tytuł do szlachectwa. On też pierwszy w naszej literaturze wystąpił z twierdzeniem, że praca fizyczna nikogo nie hańbi — przeciwnie: godna jest pełnego szacunku. Stąd jego pochwała stanu kmieć i ataki na szlachtę. Z całego poematu Klonowicza przebiega reformatorska troska o przyszłość i gorące umiowanie sprawiedliwości. Przyszło mu też za tę odważną drogę zapłacić. Pozbawiony wszelkiego mienia, spokojny a nawet ciepła rodzinnego — szczyty i prześladowany, umiera Klonowicz z nędzy w publicznym szpitalu lubelskim w 1608 roku.

W ostatnim rozdziale swojego „Życiostwa bogów” wyraził nadzieję, że późna potanność nalezicie oceni trud jego życia. Niestety, nadzieja ta do dziś dnia raczej się nie spełniła. Wprawdzie Kraszewski, a po nim kilku innych autorów — oddali Klonowiczowi należny hołd, jednak dotąd nie znalazł się krytyk, który poddałby wyczerpującą analizie ocalale przed płomieniem stosów dzieło literackie Klonowicza. Nawet w ostatniej Wielkiej Encyklopedii Powszechnej nie znalazło ono dostatecznie jasnego i pełnego wyrazu. Postępowy krytyk sarmackiej obyczajowości, wróg feudalnego zwyrodnienia i serdeczny obrońca chłopów z pewnością zasłużył sobie na laskawego potraktowanie przez historyków naszej literatury.

się mogło — trywialnych, jest coś niebanalnego w rysunku postaci, tworzących otoczenie weteranarza, rezydującego na swej fermie, jak na zamku. Reżyserowi udało się odkryć zakątek świata, rządzący się prawami biologicznej moralności — w żywym kontraście do zasad, narzuconych bezlistnymi prawami życia miejskiego i pruderii mieszczańskiej.

TANDEM aktorski Sophia Loren i Marcello Mastroianni — pod batutą reżyserską Vittoria de Siki, zdawać by się mogło, — że gwarantuje wysoki poziom filmowy, zwłaszcza, iż „MAŁŻENSTWO PO WŁOSKU” jest przebróbką słynnej komedii włoskiej „Filomena Marturano” De Filippo (który zresztą jest współautorem scenariusza). Nic podobnego. Spotyka nas wielkie rozczarowanie. Loren, mimo że otrzymała nagrodę za najlepszą kreację — nie dyszycy w tym filmie, a Mastrianni starannie powtarza psychologii dawniej przez siebie kreowanych postaci. Dla nas już nie interesujące! Cały film jest niestety eksploatacją wielkich nazwisk aktorskich i jeszcze jedną próbą satyrycznego ujęcia obyczajowych wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

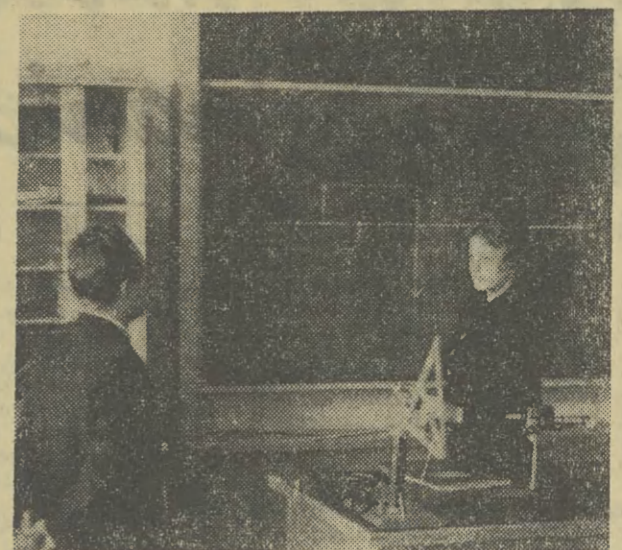
Wielki krok na drodze postępowej twórczości satyrycznej tego pisarza. Rozprawia się w nim ostro m. in. z twierdzeniem, że nie urodzenie lecz ucziwość i cnota stanowią właściwy tytuł do szlachectwa. On też pierwszy w naszej literaturze wystąpił z twierdzeniem, że praca fizyczna nikogo nie hańbi — przeciwnie: godna jest pełnego szacunku. Stąd jego pochwała stanu kmieć i ataki na szlachtę. Z całego poematu Klonowicza przebiega reformatorska troska o przyszłość i gorące umiowanie sprawiedliwości. Przyszło mu też za tę odważną drogę zapłacić. Pozbawiony wszelkiego mienia, spokojny a nawet ciepła rodzinnego — szczyty i prześladowany, umiera Klonowicz z nędzy w publicznym szpitalu lubelskim w 1608 roku.

W ostatnim rozdziale swojego „Życiostwa bogów” wyraził nadzieję, że późna potanność nalezicie oceni trud jego życia. Niestety, nadzieja ta do dziś dnia raczej się nie spełniła. Wprawdzie Kraszewski, a po nim kilku innych autorów — oddali Klonowiczowi należny hołd, jednak dotąd nie znalazł się krytyk, który poddałby wyczerpującą analizie ocalale przed płomieniem stosów dzieło literackie Klonowicza. Nawet w ostatniej Wielkiej Encyklopedii Powszechnej nie znalazło ono dostatecznie jasnego i pełnego wyrazu. Postępowy krytyk sarmackiej obyczajowości, wróg feudalnego zwyrodnienia i serdeczny obrońca chłopów z pewnością zasłużył sobie na laskawego potraktowanie przez historyków naszej literatury.

Władysław Bieroń

OSWIATA

## EGZAMIN, EGZAMIN...



W okresie wakacji naszą prasę obiegła fala dyskusji na temat poziomu wiedzy absolwentów szkół różnych szczebli. Ton dyskusji był zdecydowanie minorowy. Rektorzy, pracownicy nauki wyższych uczelni lub inspirowani przez nich dziennikarze — krytykowali szkolnictwo średnie za niedostateczne przygotowanie maturzystów do podjęcia studiów wyższych. Wyciągnięto na światło dzienne różne rzeczy — często istotnie żenujące — których kandydaci na magistrów, na inżynierów nie wiedzieli, nie znali, nie umieli. Szkoły średnie broniły się według klasycznych zasad ping-pona, odbijając piłeczkę w kierunku... szkół podstawowych. — A. popatrzcie jakich my dostajemy kandydatów!

Szkoły podstawowe nie krytykowały przedskoloni — to byłoby najwne. — Tak — powiadają — uczymy, jakich mamy nauczycieli. A nauczycieli przygotowują nam... węższe uczelnie.

Jesteśmy więc w punkcie wyjścia. „egzaminacyjne” zamieszanie przypomniło mi się, gdy czytałem interesujący artykuł prof. dr Józefa Piętera „Warunki obiektywizacji egzaminów” w 6 numerze „NOWEJ SZKOŁY”. Autor dochodzi do wniosku, że społeczny sens egzaminów, przeprowadzanych tradycyjnymi metodami, jest nad wyraz wątpliwy. Po pierwsze — są zbyt mało obiektywne, zbyt niedokładnie pouczają o rzeczywistym stanie wiedzy lub umiejętności u osób egzaminowanych. Wykazały to badania nad egzaminami w szkołach podstawowych i średnich. W krańcowych przypadkach jeden nauczyciel może sam wypracowanie pisemne oreniać na „bardzo dobry” a inny na „nieodstateczny”. Zdarzało się, że ten sam nauczyciel, gdy po jakimś czasie podsunęto mu powtórnie określony tekst, oceniał go inaczej niż np. przed dwoma miesiącami.

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

do głowy tematy nader ważne, innym razem drużni absolutów szkół różnych szczebli. Ton dyskusji był zdecydowanie minorowy. Rektorzy, pracownicy nauki wyższych uczelni lub inspirowani przez nich dziennikarze — krytykowali szkolnictwo średnie za niedostateczne przygotowanie maturzystów do podjęcia studiów wyższych. Wyciągnięto na światło dzienne różne rzeczy — często istotnie żenujące — których kandydaci na magistrów, na inżynierów nie wiedzieli, nie znali, nie umieli. Szkoły średnie broniły się według klasycznych zasad ping-pona, odbijając piłeczkę w kierunku... szkół podstawowych. — A. popatrzcie jakich my dostajemy kandydatów!

Istotną przyczyną przypadkowości leży w jednoznacznościowym traktowaniu danej wiedzy, czyli w niedostatecznym dostrzeżeniu jej struktury według kryteriów ważności. Prof. Pięter wyróżnia cztery zasadnicze kryteria ważności składników wiedzy: logiczne, metodologiczne, dydaktyczne i praktyczne. Ostatnie z nich oznacza, że spośród wiadomości — z innych punktów widzenia równorzędnych — egzaminator winien akcentować te, które będą najbardziej użyteczne w przyszłej pracy zawodowej absolwenta, względnie w innych sferach jego działalności. Tak więc analiza materiałowa programowa, uwzględniająca podział jego składowego według kryteriów ważności, istotnych dla społecznego sensu wiedzy — jest zasadniczym warunkiem obiektywizacji egzaminów.

Drugim, równie ważnym problemem są normy egzaminacyjne, czyli obiektywna miara wymagań. W odniesieniu do szkół podstawowych i średnich — normy określa w pewnej mierze program nauczania, który głos, co uczniowie powinni wiedzieć. Ale nie określa, jaki zasób ich wiedzy odpowiada jeszcze nocy „dostateczny” — a jaki kwalifikuje się już do „nieodstatecznego”. Konieczna jest rzetelna analiza wiedzy danego przedmiotu i ściśle określenie, jakie jej składniki są niezbędne uczniom na następnym etapie nauki, czy też absolwentom w pracy zawodowej. W połączeniu z metodą statystyczną (opracowanie dostateczności licznym wyników egzaminu) z danego przedmiotu) pozwalała to na racjonalne ustalenie norm przedmiotowych, czy też egzaminacyjnych, przynajmniej — jeśli chodzi o praktycznie najważniejszą granicę między ocenami „dostateczny” i „nieodstateczny”.

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

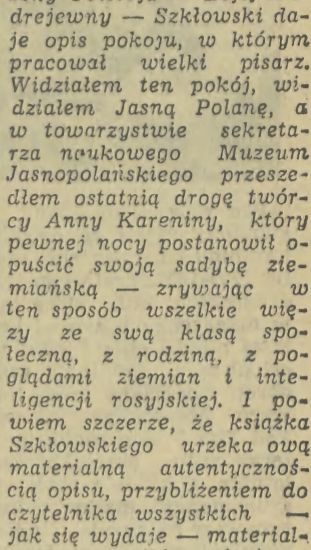
Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

Typowy mankament tradycyjnych egzaminów ustnych polega przede wszystkim na przypadkowej sformułowaniu pytań, które często uzależnione są od stanu wyprzedzenia tematyki w trakcie dotychczasowego egzaminowania, od jakości odpowiedzi u obywateli wioskich, dość zacofanych i tragicomicznych, ale — które świat zna z niezliczonej serii podobnych przedstawień filmowych. Odnoszę wrażenie, że w „Matężniste po włosku” zrezygnowano niemal całkowicie z ambicji artystycznych — na rzecz kasowości. A to daje wiadome rezultaty...

Wielkie, wspaniałe dzieło monograficzne Wiktora Szkolowskiego „LEW, TOŁSTOJ”

(przekład Romany Granas, PIW, 1967) rozpoczyna się opisem... otomany, na której urodził się jeden z największych pisarzy świata. Potem, po uwagach na temat zamiarów do porządku i ładu domowego żony Tołstoja — Zofii Andriejewny — Szkolowski daje opis pokoju, w którym pracował wielki pisarz. Widziałem ten pokój, widziałem Jasną Polanę, a w towarzystwie sekretarza naukowego Muzeum Narodowego prześledziłem ostatnią drogę twórcy Anny Kareniny, który pewnej nocy postanowił opuścić swoją sadybę ziemiańską — zrywając w ten sposób wszelkie więzy ze swą klasą społeczną, z rodziną, z poglądami ziemian i inteligencji rosyjskiej. I powiem szczerze, że książka Szkolowskiego urzeka ową materialną autentycznością opisu, przybliżeniem do czytelnika wszystkich — jak się wydaje — materialnych szczegółów z życiorysu wielkiego twórcy. Lektura tej książki nie jest lotwa. Szkolowski przekształca bardzo często do takiego właśnie zewnętrznego zarysu starej oficyny w Jasnej Polanie, samarskiego stepu, ulicy brzońskiej Sewastopola, domu na Chałmionkach w Moskwie — do ubog natury ogólnej, teoretycznej — do ubog samej twórczości wielkiego pisarza.



Dzieło Tołstoja — jak rzadko które, przylega bardzo ściśle do żywoła twórcy. Szkolowski więc dostrzeka w jego przytoczonym o tym sposobie powieści o takim sposobie interpretacji dzieła literackiego — autor dokonuje rzeczy bardzo pożądaną w takich wypadkach: przybliża dzieło twórcy do czytelnika.

Dzieło Tołstoja — jak rzadko które, przylega bardzo ściśle do żywoła twórcy. Szkolowski więc dostrzeka w jego przytoczonym o tym sposobie powieści o takim sposobie interpretacji dzieła literackiego — autor dokonuje rzeczy bardzo pożądaną w takich wypadkach: przybliża dzieło twórcy do czytelnika.

Ogierd  
Jędrzejczyk

## WIELKIE DZIEŁO

KSIĄŻKI

Z przebogatego życiorysu Lwa Tołstoja, przedstawionego w książce Szkolowskiego bardzo szczegółowo na podstawie korespondencji, dogłębnej analizy nie tylko wszystkich utworów Tołstoja, ale również różnych wariantów tych dzieł — wybrać można parę zasadniczych kwestii, o których wiemy dużo, ale wokół których nagromadziło się wiele nieporozumień. Szkolowski na przykład pisał o Czertkowie, ziemianinie — który twierdził, że Tołstoj „wyraża poglądy”, mówi o tym jak ów ziemianin, co dysponując obywatelskim majątkiem ziemskim, doszedł do filozofii niesprecyzowanej służby. Szkolowski bardzo szczerze, w sposób rozwiewający wszelkie wątpliwości — ukazuje, że Czertkow i Biriukow związani byli pochodzeniem z urodzeniem z Tołstojem, gdy z drugiej strony Stutajew i Bondariew, prości chłopcy (których Tołstoj uważał za swoich nauczycieli) oddzielni byli od wielkiego pisarza obywatelską przepaścią — no, po prostu klasową. W tym świetle ukazane życie twórcy Tołstoja, korzenie jego wlewu przedsięwzięć artystycznych, szczególnie widocznych przecież w „Zmarłych i żywych” — jego działalności społecznej, nie wyliczając udziału w rozdziale żywności płodującym chłopom — wykładów, artykułów, organizowania kursów, szkół — nabiera zasadniczego znaczenia dla polskiego czytelnika.

Książka o Lwie Tołstoj Wiktora Szkolowskiego daje więc nie tylko obszerną, oczekiwaną przez czytelników takich dzieł informację, ale szeregiem faktów, nadaje im polną autentyczności, tak przecież ważnej w utworach biograficznych!

Książka o Lwie Tołstoj Wiktora Szkolowskiego daje więc nie tylko obszerną, oczekiwaną przez czytelników takich dzieł informację, ale szeregiem faktów, nadaje im polną autentyczności, tak przecież ważnej w

Roman Nurowski

# Dla chleba, panie...

NRF

Organizacje przedsięwzięć w NRF chwytają się różnych sposobów, aby wywołać wrażenie, że przepaja ich ogromna chęć pojednania się z narodem polskim. Dowodem tego ma być obecność na zjazdach przedsięwzięć, polskich grup emigracyjnych, najlepiej przebranych w polskie stroje ludowe. Zadania te wykonuje, żył prawie zawodowo, zespół „Syrena” z Westfalii. Na utwagę zasługują fakt, że tym, który zaprezentował widom polski zespół, był nie kto inny, jak niejaki profesor dr Bolko von Richtofen. Jest to stary polakozera, który w okresie międzywojennym działał na polu archeologii udawadniającej, zgodnie z wytycznymi Goebbelsa, niemieckiego Śląska, a przy tej okazji specjalizował się w niewybrednych polemikach z polskimi archeologami. W okresie okupacji działał jeszcze skutecznie, kiedy wspólnie z gestapo polował na polskich uczonych, którzy znaleźli się na „czarnej liście”. Nie trzeba dodawać, że współautorem tej listy był także Bolko von Richtofen. Następnie Bolko von Richtofen przywdział mundur oficera Wehrmachtu i działał jako tłumacz na froncie wschodnim. Specjalizował się w dywersyjnej robocie wśród jeńców radzieckich. W tym też okresie działalności von Richtofena ujawniły się jego talenty poetyckie. Przedstawił on mianowicie swym przełożonym obszerny wybór wierszy sławiących hitlerowską „misję na Wschodzie”...

To przypomnienie poprzedniej działalności von Richtofena potrzebne jest dla wyjaśnienia jego nowej roli. Bolko von Richtofen specjalizuje się obecnie, jako działacz ziomkostwa, w prowadzeniu dywersyjnej akcji w środowiskach Polonii zagranicznej. Elementem ułatwiającym mu tę działalność jest znajomość języka polskiego. Bolko von Richtofen korzysta jednak przy okazji, aby wyznać się w twórczości poetyckiej (wiadomo — grafomana nie nie potrafi zniechęcić). Gdy na zjeździe ziomkowskim zespół „Syrena” zaprezentował studium „wierno-ojczyźniana” pieśń „Góralu, czy ci nie żal...”, Bolko von Richtofen przetłumaczył ją na język niemiecki i zadeklarował swym ziomkom. Czytelnika polskiego na pewno zainteresuje, jak brzmią znane mu słowa w języku niemieckim. A brzmią pięknie, chociaż trudno to śpiewać, ponieważ przekład von Richtofena jest bardzo wierny, lecz nie można uznać go na pewno za kongenialny: „Góral, tut dir nich leid, dein Vaterland zu verlassen, die Tannennädel und Weiden und hier die silbernen Flüsse?”. Jedno jest jednak pewne. To, że fragment — „...dla chleba panie, dla chleba...” („um Brot, o Herr, um Brot”) daje odpowiedź na pytanie, a skłoniło grupę „Syreny”, a przede wszystkim jej organizatorów, do występu na zjeździe przedsięwzięć, a także na pytanie, co stanowi motor działalności takich „zawodowych przedsięwzięć”, jak Bolko von Richtofen. Chociaż być może ten ostatni działa kierując się wyłącznie miłośnością do poezji?

UWAGA: O tej historii (oczywiście bez szczegółów o przedwojennych i wojennych losach Bolko von Richtofena) dowiedziałem się z monachijskiego tygodnika „Volksbote”.

W Czechosłowacji dwie trzecie wszystkich kobiet pracuje zawodowo. W rolnictwie, oświacie, handlu ich udział przekracza połowę ogółu zatrudnionych. W handlu na przykład aż 70 proc. sprzedawców to kobiety, a wśród najmłodszego narybku Merkurera aż 90 proc. stanowią młode dziewczęta. Zasadniczo w sklepie to z dwugodzinną przerwą obiadową praktycznie cały niemalże dzień za ladą.

W tej sytuacji zwykły dzień kobiety w Czechosłowacji wypełniony jest po brzoję z dzieckiem do żłobka czy przedszkola, potem do pracy, potem zakupy, obowiązkowa tu ciepła kolacja, a gdzie jeszcze domowe pranie, sprzątanie i cerowanie...

To prawda, że łatwiej jej niż przeciętnej Polce, nawet tej obdarzonej przez niebiosa idealną babcią, zawiadywać resortem kuchni. Sklepy samoobsługowe i zwykle, garmazeryjne i delikatesowe, zapatrzone są w wielką obfitość potraw gotowych i półgotowych, takich wprost na stół lub wprost do garnka.

Ala na tym też kończą się rzeczywiście liście zię w prowadzeniu domu udogodnienia. Wszystko inne idzie jak po grudzie. Sunkna zaniesiona do uszycia w końcu czerwca będzie gotowa na wrzesień. Zegarok zreperuje za miesiąc. Telewizor może za dwa tygodnie.

Punkty usługowe w praskich pasażach przypominają poczekalnie wziętego dentysty. Lśniska posadzka, wygodne foteliki, barwne tygodniki w stojakach. Klienci siedzą w kolejkę. Złamany obcas zostaje opisany przez kłosek.

Czy to rzeczywiście kultura usług? W dniu upływu długiego terminu wyznaczonego na reperację zdarza się, że klient dostaje do domu uprzejme zawiadomienie, że jego zegarek czeka na odbiór. Tak samo jak zdarza się, że klienti przynoszą swe podarte buty w czyszcikim fabrycznym pudełku, w jakim parę miesięcy temu zostały zakupione. Pani przyjmująca zlecenie naprawy jest bardzo grzeczną, podobnie jak jej koleżanka w kasie, ale przecież tak czy siak czeka się i traci czas. Najpierw w tej siedzącej kolejce, później w oczekiwaniu na odległy termin. Może to raczej kultura braku usług?

Wiele tu zastanawiających paradoksów, brak jednych usług rodzi czasem, może nawet nowocześniejsze. Kłosek

wydawało się, że jego ponowny wybór po 4 latach, nie ulega wątpliwości. Dzisiaj jednak, po upływie połowy kadencji, zaledwie co trzeci Amerykanin ma jeszcze zaufanie do swego prezydenta. Obecnie więc jest on prawie tak samo mało popularny (39 proc. głosów), jak w r. 1952 H. Truman (31 proc.). Jego własna partia demokratyczna nie kwapi się z postawieniem go na liście kandydatów w przyszłych wyborach na prezydenta.

Amerkańska opinia publiczna określa dzisiejszą politykę Johnsona, jako tę — która „stoi w obliczu upadku”. Wysuwają się tu następujące przyczyny:

- Wojna w Wietnamie — pochłaniająca coraz więcej ofiar ludzkich, nie mówiąc o spręcie „Wojna mocarstwa przeciw małej DRW; wojna — która nie przynosi widocznych postępów”.
- Drugi front USA, czyli wojna rasowa — która zawiera groźbę przekształcenia się w wojnę domową pomiędzy białymi i czarnymi.
- Budżet amerykański — wykazujący deficyt 30 mld dolarów (tyle, ile wynosiły roczne koszty wojny w Wietnamie). A więc groźba inflacji.
- Zahamowanie procesu zmian na lepsze — warunków społecznych w kraju.

Przed dwu laty Johnson należał do ulubionych postaci USA — ale im bardziej angażował się w niepopularną wojnę w Wietnamie — tym szybciej tracił osobistą popularność. Plany polepszenia sytuacji społecznej wewnątrz kraju „wzięły w łeb” na skutek wydatków wojennych. „Wojna zatruwa i brutalizuje życie w USA!” — zarzuca Johnsonowi jego najstarszy krytyk, senator Fullbright — „z marzeń o wielkim społeczeństwie pozostało już tylko rzeczywistość — choro e go społeczeństwa...”.

Zawzięta „propagandowa maniera” prezydenta — pisze SPIEGEL — jak i jego „dumne” oświadczenia, że „w całym swoim życiu nie przeczytał ani jednej politycznej książki!” — zraziły do niego większość intelektualistów USA, którymi chętnie otaczał się jego poprzednik, J. F. Kennedy. Wielu doradców usunęło się w ogóle z kręgu ludzi, związanych z polityką Johnsona — tłumacząc to fałszywymi poglądami prezydenta na gruncie wewnętrznym i w polityce zagranicznej USA, a także „nieznalaniem zmianami jego humorów oraz nastrojów wobec otoczenia”.

Reprezentanci partii demokratycznej z 27 stanów USA zażądali ostatnio „rezygnacji Johnsona z kandydowania w wyborach prezydenckich 1968 r.” — a 50 delegatów, należących w latach 1960 i 1964 do Konwentu partii, wystosowało do Johnsona list, w którym oświadczały, że obecny „kryzys w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych tak podzielił partię, iż miliony demokratów nie udzieli swego poparcia kandydatury partii demokratycznej...”. Swego czasu (za F. D. Roosevelta) nazywaną demokratów partią, występującą w imieniu uboższych warstw ludności — dziś 17 proc. Amerykanów, pomimo zapewnień poprawy standardu życiowego przez Johnsona, zarabia poniżej wyliczonego minimum egzystencji (3130 dolarów w roku na 4-osobową rodzinę). Wzrost tych ludzi coraz częściej kieruje się w stronę partii republikańskiej...

Jak podaje DER SPIEGEL, Johnson nie szuka jednak winy we własnej postawie, ale obciąża nią przede wszystkim intelektualistów i prasę USA. Z uporem trzyma się „jak tonący brzytwy” niepopularnych w społeczeństwie decyzji politycznych w sprawach wewnętrznych oraz na zewnątrz państwa. „Jeśli nie rozpocznie bardziej rozsądnych i nie podrywających prestiżu USA akcji na głównych frontach polityki rządu — może liczyć się z prawdopodobieństwem niesławnej „wygnania” ze swego urzędu...” — przewiduje jeden z znanych publicystów amerykańskich, Robert J. Donovan. (BOB)

z tym co niemiara. Długie terminy, słone ceny i humorystyczna wręcz specjalizacja. Opowiadano mi o takim sprzątaniu dwupokojowego mieszkania, na które stawili się czterej specjalistki — od mycia okien, trzepania dywanów, froterowania podłóg i bodające czyszczenia klamek. Radośnie zachęcał gospodarzy do samobsługi na przyszłość.

I najczęściej staje się do sprzątania samemu. Prasa, pisząc o braku umiejętności racjonalnego wykorzystywania wolnego czasu, często powołuje się na niedawno tu wprowadzone dwie wolne od pracy soboty w miesiącu. Chociaż wszyscy przyjęli je z zadowoleniem, to przecież wciąż jeszcze

nie wszyscy spędzają je na łonie natury za miastem. Dla wielu kobiet ta co druga wolna sobota to z góry zaplanowany czas odrabiania domowych zajętości, to dzień prania i prasowania, sprzątania i gotowania.

Najskrajziej uświadomiło się to w zarzątkowych dyskusjach szkolnych komitetów rodzicielskich. Ponieważ nie została jeszcze ostatecznie wprowadzona zasada wolnych sobót w szkołach, poszczególne ich kierownictwa same musiały się ustosunkować do tego problemu. Część rodziców gorąco domagała się wprowadzenia wolnych sobót dla uczniów, argumentując, że chcą razem z dziećmi wyjechać w tym dniu za miasto. Ale była też duża liczba matek, które, przeciwnie, uważały, że lepiej, by dzieci w soboty normalnie się uczyły, bo jest to dzień takiego nawyku pracy w domu, że tylko będą przeszkadzały.

Gdy się relacjonuje życie innego kraju, nie powinno się chyba wychwytywać spraw zupełnie jednostkowych, nietypowych. A Hotelowy Dom na praskiej Invalidowinie jest na pewno nietypowy. Z drugiej jednak strony tak wiele moich rozmówców powoływało się na ten eksperyment, że ten dziesięciopiętrowy nabiera przecież znaczenia wykraczającego poza swe ściany. Wciąż jednak parę słów o Hotelowym Domu.

Oprócz nazwy — niepotrzebnie tak sżylwnej — i bardzo wysokiego komornego w kształcie, w usługami. W cenie komornego w kształcie jest opłata za gaz i światło, wodę i telefon, za reperację wszelkich usterek, za codzienne sprzątanie, za wymianę bielizny pościelowej. Strzeżliwie wiekowiec otaczają wianuszekm pawilony usługowe — poczta, fryzjer, restauracja, kawiarnia, sklep spożywczy-samoobsługowy, parking dla samochodów i drugi — na dziedzińcu.

Optymistę twierdzą, że to zapewni przyszłość. W każdym razie zapewni kuzusca. W budowie jest zresztą kilka dalszych terenów placów ek. mieszaniowo-usługowych.



Ważnym elementem w tym wszystkim jest to, że w tym samym czasie, gdy w Warszawie odbywa się zjazd ziomkowski, w Wietnamie trwa wojna. W tym samym czasie, gdy w Warszawie odbywa się zjazd ziomkowski, w Wietnamie trwa wojna. W tym samym czasie, gdy w Warszawie odbywa się zjazd ziomkowski, w Wietnamie trwa wojna.



tabliczce nad porastającą teraz chwastami mogiłą. Pilot był piratem — myśliwym polującym na ludzi: ścigał kierowcę ciężarówki, która wąską górską drogą przebiegała się do wiejskiego spółdzielczego sklepu ze skromną porcją towaru przydzieloną przez hurtownię w Hoa Binh.

— Pikał trzykrotnie, i tak blisko, że rzuciło nami o ziemię; widzieliśmy jego twarz, do której mierzyliśmy. To już opowiada nam Bui Van Kanh. Nie miał wtedy broni, ale poderwał swoich kolegów z oddziału pospolitego ruszenia i pokierował ich strzałami z ziemi. Bui Van Kanh jest w swej wsi zastępcą dowódcy oddziału pospolitego ruszenia.

Bui Van Kanh otrzymał za swą dzielną postawę order. Taki sam order otrzymali trzej jego koledzy z oddziału. Zestrzelił samolot ze zwykłego karabinu nie jest łatwo. To niemal przypadek: gdy zejdą się niejako dwa przedmioty — pocisku i pikującego samolotu... A przede wszystkim trzeba się nie bać pikującej maszyny.

— Czy bał się? — Bał się — odpowiedział szerze Bui — pierwszy raz przyszło nam walczyć z nacierającym samolotem...

Miałem potem jeszcze wiele rozmów w Wietnamie na temat metod obrony przed atakami powietrznymi amerykańskiego lotnictwa. Rozmawiałem z dowódcami baterii dział przeciwlotniczych, gniazd obrony. Widziałem bowiem na nieograniczone formy s a m o b r o n y ludności.

Cezary Rudziński

# ODESSA

Moldawianka, odeska dzielna żydowska biedoty, lumnopów i złodziejek, królestwo Beni Krzyka i jego kumpli, weszła do literatury na stronach świętych opowiadań Izaaka Babela. Jedną z najznakomitszych sekwencji w historii światowej kineematografii, słynną Eisensteinowską scenę stacjana się dziecinnego wózka w filmie „Pancernik Potiomkin”, narekreono na odeskich schodach, które łączą Bulwar Nadmorski z portem. Na przedmieściach Odessy żyją, kochają się i śpiewają bohaterowie „Białej akacji”

ZSRZ

Przeladujemy się tu rocznie ponad 5 mln ton towarów i utrzymuje łącznie z 230 portami w 64 krajach. Ogromną rolę w życiu miasta odgrywa również przemysł. Produkuje się tu automatyczne obrabiarki, potężne dźwigi, najcięższe wagi dla kopalń i zakładów metalurgicznych, a także wyroby przemysłu chemicznego, leki, spożywcze. Czternaście wyższych uczelni, w których kształcą się ponad 70 tys. studentów, piętnaście Instytutów — naukowo-badawczych, sto kilkadziesiąt szkół, jedna z lepszych w ZSRZ filharmonia, słynna opera, dobre teatry i bogate muzea — to tylko niektóre przykłady roli, jaką we współczesnej Odessie odgrywa nauka i kultura. A przecież jest to także zdrowisko i popularna miejscowość wczasowa — miejsce wypoczynku setek tysięcy ludzi rocznie!

ZSRZ

Przed rozpoczęciem agresji, w Wiesbaden (NRF), w kwatery amerykańskiej bazy wojennej odbyła się narada, w której uczestniczyli wysokiej rangi wojskowi USA, Izraela i dowództwa NATO. Przed opinią publiczną starannie ukryto ten fakt. Następnego dnia samoloty amerykańskie, Szytów, Alawitów i Kurdów, umieszczone w bazach na terenie Hiszpanii i NRF, zaczęły przemalowywać na kolor khaki. Wszystkie jednostki wojskowe USA stacjonujące w Europie, a także wojska angielskie postawiono w stan pogotowia.

ZSRZ

Przed rozpoczęciem agresji, w Wiesbaden (NRF), w kwatery amerykańskiej bazy wojennej odbyła się narada, w której uczestniczyli wysokiej rangi wojskowi USA, Izraela i dowództwa NATO. Przed opinią publiczną starannie ukryto ten fakt. Następnego dnia samoloty amerykańskie, Szytów, Alawitów i Kurdów, umieszczone w bazach na terenie Hiszpanii i NRF, zaczęły przemalowywać na kolor khaki. Wszystkie jednostki wojskowe USA stacjonujące w Europie, a także wojska angielskie postawiono w stan pogotowia.

ZSRZ

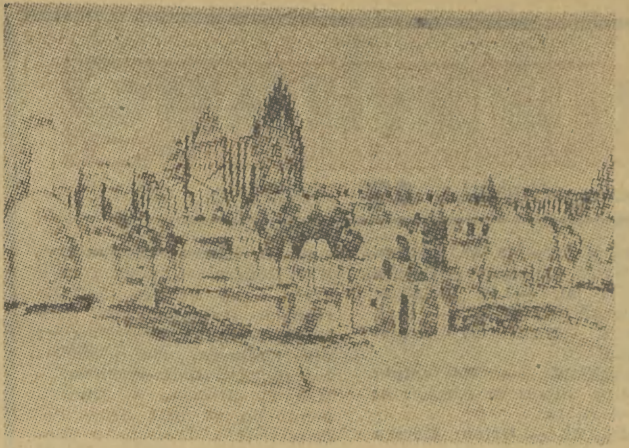
Przed rozpoczęciem agresji, w Wiesbaden (NRF), w kwatery amerykańskiej bazy wojennej odbyła się narada, w której uczestniczyli wysokiej rangi wojskowi USA, Izraela i dowództwa NATO. Przed opinią publiczną starannie ukryto ten fakt. Następnego dnia samoloty amerykańskie, Szytów, Alawitów i Kurdów, umieszczone w bazach na terenie Hiszpanii i NRF, zaczęły przemalowywać na kolor khaki. Wszystkie jednostki wojskowe USA stacjonujące w Europie, a także wojska angielskie postawiono w stan pogotowia.

**Cyprian Czernik**

Rząd NRF udziela pomocy wojskowej Izraeliskiemu agresorom (z prasy)

**NIE ZA DARMO...**

Dzisiaj to już wiadomo, skąd się wziął ten gest: przy wołkach Syjonu z b i e d n ą zbrodnią SS...



# Dziwne i ciekawe

VERNE Z... PŁOCKA

Ułubiony autor powieści fantastycznych Jules Verne, był znanym utwórcą. Kiedyś rozpuścił wiadomość, że Verne ucule nie istnieje, jest tylko pseudonimem, pod którym piszą różni pisarze. Wówczas Barres i Amicis wybrali się do Amiens, gdzie mieszkał Verne, i zastawili go nad rekopisem nowej powieści, przekonali się naocznie, że Verne egzystuje naprawdę. Kiedy indziej Verne rozpuścił wiadomość, że nazywa się Josef Olzenicz i jest synem uboższego Zjda z Płocka. Dopiero jego kuzyn, Allote de la Fuge (tak nazywała się z domu matka Verne'a) zaprzeczył tę wersję w swojej monografii o słynnym pisarzu.

WSPOMNIENIE DAMY KAMELIOWEJ

Czy „Dama Kameliowa”, bohaterka książki Dumasa — syna, naprawdę egzystowała? Okazuje się, że nazywała się Alfonsyna Plessis, że urodziła się w 1824 r. w rodzinie prostych wieśniaków. Uchodziła za jedną z najpiękniejszych kobiet Paryża. Była mile widziana w artystycznych salonach. Zarzucała była kwiatami, których odrzucających zapachów nie znosiła. Natomiast ulubionym jej kwiatem były bezwonne kamelie. Dama kameliowa była przyjaciółką Liszta. Wyjechała za mąż za hr. Perregeaux. Zmarła w Marsylii, w ostatni dzień karnawału, odurzona zapachem słynnego corsa kwiatowego.

APOLLINAIRE — POLAK I... POTOMEK NAPOLEONA

Tajemnica francuskiego poety polskiego pochodzenia, twórcy awangardy francuskiej, Guillaume Apollinaire Kostrowickiego, zaczyna się wyjasniać. Jak twierdzi jego współczesni biografowie, był on prawnikiem Napoleona Bonaparte, a unikiem „Orlika” i jego morganatycznej żony Melanii Kostrowickiej, damy dworu na dworze austriackim w Wiedniu. 18-letnia Melania była podobno niezwykle piękną dziewczyną. Guillaume Apollinaire, ciężko ranny podczas pierwszej wojny światowej, zmarł w Paryżu, w dwa dni po zakończeniu wojny. Żalobny pochód przesuwał się wśród rozbitych tłumów, nuczonych żartobliwą piosenką: „Non, il ne fallait pas y aller, Guillaume!” Piosenka mówiła o wyprawie wojennej Wilhelma II. (Opr. A. CZ.)

POZIOMO: 1. Imię bawiącego u nas niedawno dostojnego gościa, 4. np. bandera, 11. niebezpieczny dla bydła owad, 12. dobroczynność, 13. trzeźnia z kolei planeta naszego układu słonecznego, 14. wielkanocna, krakowska zabawa ludowa, 16. gumowy worek z ciepłą wodą, 17. to samo co dydaktyka szczegółowa, 20. kierunek przeciwny materializmowi, 22. rzeka nad którą leży Filadelfia, 24. przedstawiciel najstarszego szczebla starogreckiego, 26. brat następcy tronu, 28. otoczenie fortyfikacjami dawnej twierdzy, 29. biały na murze, 30. żołnierz lub element dekoracyjny płaszcza, 31. lokatorzy starego zamczyska.

PIONOWO: 2. sportowiec powyżej 18 lat (wspak), 3. rosyjska partia Socjalistów-Rewolucjonistów zwalczająca władzę radziecką, 5. symbolizuje polot poetycki, 6. wojskowy bez naszywek, 7. zawodowo podpowiada, 8. główny port Rep. Pld. Afryki, 9. stolica Gwinei, 10. daje ją lekarstwo cierpiącemu, 15. farbka do prania, 18. pierwszy w autobusie, 19. np. kuniogajca, 21. opuszczający ojczyznę, 23. znana przemysłowa dzielnica Budapesztu, 24. miasto we wsch. Kanadzie, jest tam największa w świecie huta aluminium, 25. popularne imię niemieckie, 27. stolica kraju „kwitnącej wiśni”.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 26. IX. br. (decyduje data

stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR 222”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 210

POZIOMO: 7. Kolberg, 8. kumulus, 9. biedota, 10. dzianet, 12. welwet, 14. Stopka, 15. łowisko, 20. kłapki, 21. czapla, 22. Ostenda, 24. Kon-Tiki, 26. Decjusz, 27. ballada.

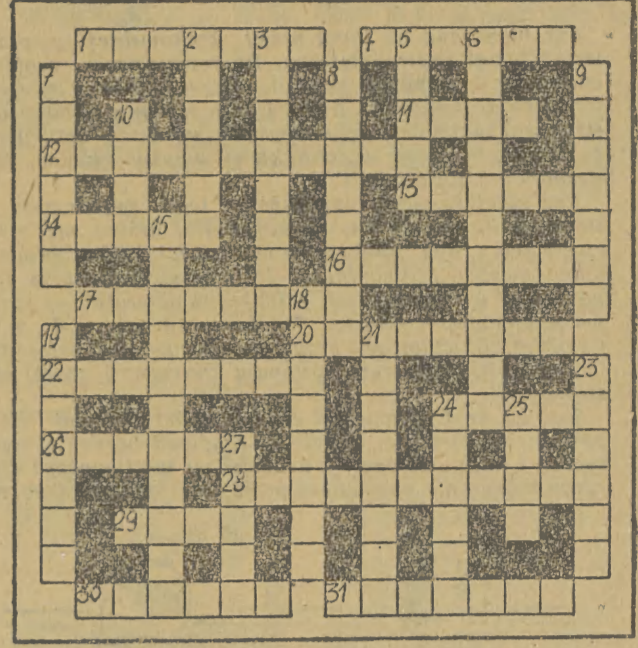
PIONOWO: 1. posłek, 2. Obidowa, 3. grot, 4. busz, 5. samotnik, 6. futerko, 11. Lumiere, 13. Troki, 14. szkic, 16. plaster, 17. opresja, 18. kartele, 19. blokada, 23. Desa, 25. osad.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 210 z dnia 2/3 września 1967 r. nagrody książkowe otrzymują: M. Kozarowska, Kraków, Szymanowskiego 6/5, M. Zapłór, Kraków, Gołębia 24, A. Pawłowski, Kraków, Skłodowa 23/2, J. Mazurkiewicz, Siersza 3, os. Awaryjne Gaj 38/2, A. Łaskawska, Kraków, Modrzewskiego 51/9, M. Biegom, Wieprz 444, pow. Żywiec, Zb. Kleszcz, Szczawnica, Samorody 1, W. Sosenka, Kraków, Bogusławskiego 7, S. Achalej, Kraków, Gąncarska 14, m. 2c, J. Kadłuczka, Kraków, Lipowa 36/24.

NAGRODY WYSŁAMY PO CZTA.

# KRZYŻÓWKA



Zuzanna DAWNY  
Kosiek KRAKÓW

# POŻARY

Jedną z najstraszliwszych klęsk zagrażających dawnym miastom były pożary. Ogień niszczył miasta polskie wielokrotnie i dlatego utracił one niemal zupełnie swój dawny charakter średniowieczny. Pałły się w dawnych wiekach całe dzielnice drewnianych zabudowań, słusznie więc określano skupiska miejskie nazwą „stosów paliwa”. W czasach panowania stylu romańskiego z kamienia wznoszono tylko mury obronne, kościoły i zamki, natomiast domy mieszkalne budowano wyłącznie z drewna. Nie wiele budowli murowanych powstało również za Kazimierza Wielkiego, a wielka rozbudowa Krakowa w XIV i XV w. przyniosła wprawdzie sporo murowanych kamienic, lecz dachy ich sporządzało z lat i desek. Prawdziwym wydarzeniem w Krakowie było pokrycie budynków mieszkalnego dachem miedzianym w XVI w. Pozwolił sobie na ten wydatek bogacz Felgweder, właściciel konalni miedzi na terenie Węgier.

Wiadomość o pierwszym pożarze w Krakowie znajdujemy w II księdze Roczników Jana Długosza, który donosi, że w r. 1025 „miasto Kraków spłonęło i poniosło ciężkie straty”. W XV w. zanotowali współcześni już kilkanaście pożarów. Cała dzielnica miasta spłonęła w 1405 r. od ognia powstałego w czasie doświadczeń alchemicznych, przeprowadzanych przez dominikanów. Ogniomistrz spustoszył ogromny spustoszył dokonając pożar w 1487 r., kiedy to spłonęła wspaniała biblioteka Grzegorza Kallimacha — wbytnego humanisty, doradcy i nauczyciela synów Kazimierza Jagiellończyka. Bardzo rzadko wybuchali pożary „z zemsty” — gdyż stanowiło to niedogódno z nadszczę przestępstw, karanych jak naówczas. Każde natomiast obciążenie miasta przynosiło klęskę ognia. Opisułac obciążenie Krakowa w 1655 r. pisał Wespazjan Kochowski „Już pierwsze poczynania nieprzyjaciół wywołały w mieście nurzenie, a jeszcze większy strach przetrząsnął mieszkańców, kiedy wiatr wleciał w kierunku miasta, zaczął przetrząsnąć ogień przez mury z pożar

ów wznieconych przez Szwedów na przedmieściach”. Obrońcy Krakowa sami paliłi budowle usytuowane w pobliżu fortyfikacji, aby mieć wolne pole przed murami. Pierwsze zarządzenie władz miejskich, dotyczące — jak byśmy to dzisiaj określili — społecznej straży pożarnej, wydane zostało w 1375 r. Zawierało ono nakaz niesienia pomocy „jeśli gdzieś wybuchną ogień wszyscy mają biec z wodą” i co ciekawie, uwzględniało nagrody pieniężne dla pierwszych gaszących pożar — oraz kary dla ociągających się przy wypełnianiu tego obowiązku.

Z nakazu władz strażnicy wzywali do gaszenia światła o ustalonej godzinie, a wszelkie, wszelkie uchwały o jej zorganizowaniu pozostawiali jedynie na papierze. Dopiero pod koniec XVIII w. zaczęto stosować sikawki i węże, którymi posługiwali się nieliczni wyszkoleni w tym ludźle. Zwano ich szprymajstrami i pełnili służbę 24-godzinną. W dawnych czasach główna jedyna ogniarstwo ratowniczo społecznego stanowił cech lazienkowi, dysponujący w mieście dużą ilością nagromadzonej wody. Na początku XIX w. kadrę szprymajstrów uzupełniali obowiązkowo cechy murarzy i kominiarzy. Z taką zaopatrzoną strażą pożarną nie udało się jednak uchronić Krakowa od straszliwego pożaru w 1850 r. Prawdziwa ochotnicza straż zorganizowano dopiero w 1865 r., a stała straż pożarną miejską, pod dowództwem Wincentego Eminowicza — 1873 r.

# OKRUCHY

Genialna prostota

Jeden z mieszkańców Opola zaofiarował miastu za skromną cenę 40 tysięcy złotych — projekt odpylania cementowni. Chodzi o zrobienie blaszanych rur, które założyłoby się na komin, a potem skierowało ku ziemi i na końcu zabezpieczyło workiem. Pył cementowy opadałby do worka, a dym uchodziłby przez ten sam worek...

Choć opolanie bardzo narzekają na pył — nie skorzystają z daru.

Wymarzony sublokator

W Kiełcach ukazało się na jednej z ulic następujące ogłoszenie: „Przyjmujemy na stancję dwie panienki bez życia”. Ogłoszenie wisiało dłuższy czas.

Pieć słabo-silna

Jak donosi „Trybuna Robotnicza”, na filmie grozy „Grobowie Ligei”, według opowieści E. A. Poe, stałe komuś w czasie seansu robi się słabo. Przy czym z reguły nie wytrzymują skondensowanej dawki mocyńch wrażeń... mężczyźni.

Boruta żywy

Przy pierwszych wierceńiach łączyckiej rudy urwało się ostrze nowego, specjalnego świdra, sprowadzonego za ciężkie dewizy z Ameryki. Jeśli ktoś myśli, że stało się to z powodu amerykańskiego brakorobstwa, albo niedouczenia polskich robotników, to się grubo myli. Urwało ostrze... Boruta — stary, polski diabeł, który od stuleci pilnuje skarbowi łączyckich podziemi. Zdaniem starych

mieszkańców Łęczycy, Boruta zamienił szlachęcki kontusz na czarny garnitur, kursuje po łąkach w czarnym samochodzie i — jak dawniej straszył konie — teraz zatrzymuje traktory i psuje kosztowne maszyny.

A swoją drogą, budownicowie wszystkich obiektów mogą zazdrościć górnikom łączyckim, którzy mają przynajmniej na kogo zwałić każdą winę...

Zalety września

W okolicach Olawy zmija ugryzła wrocławiankę, Aleksandrę H. Towaryszkę wydzierkił zawięzł ją samochodem do oddalonej o 13 km Olawy. Ale w szpitalu... surówki. Zawieziono więc chorą tym samym samochodem do Wrocławia. Z Pogotowia odesłano ją do szpitala, który chorej nie przyjął, bo jest z innego rejonu. Pojechała (ciągle bez surówki) do innego. Tam lekarka przerażona się stanem chorej (minęły już od ukąszenia 4 godziny) i wysłała natychmiast samochód po surówkę, bo w szpitalu jej nie było. Gdy niebezpieczeństwo minęło, chora dowiedziała się, że żyje tyłk o dlatego, że to września, a nie maj — w maju żmije mają najwięcej jadu i ukąszona nie dojechałaby do Wrocławia...

Handlowa głowa

Dziesięcioletni mieszkaniec wsi w Górach Świętokrzyskich skonstruował specjalny czepak do... wybierania monet z pamiętkowego źródła obok kłaztora. Jak do fontanny Trevi, turyści rzucają tam drobne monety. W sezonie chłopak wyciąga z wody 5 do 10 zł dziennie!

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego Nowy Sącz, ul. Wyspiańskiego 3, poszukują natychmiast

## WYKONAWCÓW

OBROBKI ODLEWÓW STAŁYNYCH

### MAZNIC

DO WAGONÓW KOLEJOWYCH.

W zakres obróbki wchodzi diutowanie — (diutowania o skoku 400—450 mm) i frezowanie. Na usługi te Zakłady zawierają umowy kooperacyjne, woletołnie.

Oferty uprasza się kierować do Działu Zaopatrzenia — Sekcja Kooperacji, telefon centrali nr 377, 378, 379, wewn. 96, który udziela szczegółowych informacji w godzinach od 7 do 14, codziennie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

„PROZAMET-HEPES”, Oddział Kraków, poszukuje MASZYNISTEK do halii maszyn, z praktyką minimum 2-letnią. — Požadana znajomość języka niemieckiego. — Praca w akordzie. — Miejsce pracy: do końca 1967 r. — Zakoplińska 63, później Mogilska 43. — Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, Kraków, ul. Zakoplińska 63, od godziny 8 do 14, w soboty do 13.

P. P. Rafineria Nafiy „Trzebinia” w Trzebinii — zatrudnia natychmiast KIEROWNIKA MAGAZYNU oraz ST. REFERENTA d.s. ZAOPATRZENIA. Wymagane średnie wykształcenie ekonomiczne, techniczne lub ogólnokształcące i najmniej 5-letnia praktyka w w. w. zawodzie. — Reflektuje się tylko na mężczyzn. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. — Podania wraz z życiorysem należy składać do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego. K-8395

## GARAŻU

o powierzchni 18 m<sup>2</sup> — na samochód m-ki „Żuk”, najchętniej w okolicy Ronda (ul. Mogiłskiej), poszukuje — Oddziałowa Spółdzielnia Pracy „Rzemiosło”, Kraków-Nowa Huta, tel. 575-61 lub 234-91.

Chrzanoskie Zakłady Materiałowy Ogniotrwałych w Chrzanosie-Stella, zatrudniają natychmiast trzech EKONOMICYSTÓW z wyższym wykształceniem i 3-letnią praktyką w zakresie jednego z wymienionych zagadnień: normatywny rachunek kosztów, gospodarka materiałowa, księgowość kosztów, zaopatrzenie w przedsiębiorstwie przemysłowym. — Mogą to być również ekonomiści ze średnim wykształceniem i 5-letnią praktyką.

Wynagrodzenie podstawowe do omówienia. Zatrudnieni pracownicy otrzymują dodatkowo wynagrodzenie z tytułu Karty Hutnika, deputat węglowy w wysokości 5.600 kg rocznie i premie kwartalną. — Przy zakładzie znajduje się stołówka PSS, dom kultury, szkoła. — Zakład udziela pomocy finansowej przy uzyskaniu mieszkania spółdzielczego. Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr Chrzanoskich Zakładów Materiałowy Ogniotrwałych w Chrzanosie-Stella, woj. Kraków.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa zatrudni w celu wyuczenia zawodu kierowcy kładą ilość MIEZCZYŻYN

W BAZIE Nr 2 w CHRZANOWIE, ul. Oświęcimskiej 72, tel. 433, 614 — z Chrzanosia i powiatu chrzanoskiego.

W BAZIE Nr 3 w OSWIECIMIU, ul. Wysokiej Brzezi 2, telefon 718 — z Oświęcimia oraz powiatu oświęcimskiego, wadowickiego i żywieckiego. Przedsiębiorstwo pokrywa koszty kursu oraz gwarantuje bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych. — W okresie trwania nauki skandydaci zatrudnieni zostaną przy rozdaniu i przewoźnie materiałów budowlanych. Po zakończeniu kursu i zdaniu egzaminu z wynikiem pozytywnym, otrzymają pracę w zawodzie kierowcy, na nowych, podwyższonych stawkach wynagrodzenia. Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat, 7 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia.

Jacek Chruścielawicz

FRAZSKI

BEZRADNOŚĆ CHEMII  
I wielkiej chemii trudno znaleźć radę. Dla kogoś, kto z kwasów uczynił zasadę.

OSOBLIWE FIGURY

W miłosnej geometrii — rzecz udowodniona — Istnieją trójkąty o sześciu ramionach.

NA WERNISZAŻU

Oto prawdziwy zdarzeń spłot, Choć niby każde z innej beczki: Na ścianie wisiał taki kłot, Ze w oczach aż stanki i wieczki.

Wanda Bosiak

POWIEDZONKA

O OGLADANIU PRZEZ MŁODZIEŻ FILMÓW NIEDOZWOLONYCH  
Nie nie wypatry, ale się wypaczy.

RADA

Przy czynie pamiętaj o przyczynie!

PEWNIK

Niedzieli od niedzieli niedziela nie dzieli.

GEOS TEATROMANA

Gdy dobre ma teatr akcje to i widz ma te atrakcje!

Eugeniusz Korkosz

NAGROBKI

RECYDYWISTY  
Jedynie tutaj — prośe was, jest pierwszy i ostatni raz!

TELEWIDZA

Pragnął zabić nudy przy szklanym ekranie — pominał w rachunku odwrotne działanie...

PODRYWACZA

I w niebie zachował swe lico: — co noc jest z inną anielką.

HUMOR FRANCUSKI

(„Elle”)

„Mężczyźni nie patrz na suknie. Nie kocha się kobiety dla tego, co ma na sobie”.

ANDRE MAUROIS

„Co to jest kobieta? — Słank... bez tajemnicy”.

OSKAR WILDE

„Wzbudzać miłość jest o-czywiście rzeczą przyjemną, ale miłość nie powinna być zbyt gwałtowna, ani też zbyt

„Nieobecność to najpospolitsze lekarstwo na miłość”.

MIGUEL CERVANTES DE SAAVEDRA

„Kobieta chłodna — to kobieta, która nie spotyka je-szcze mężczyzny, którego musi kochać”.

HENRI STENDHAL

„Kiedy się kocha, nie ma się nic lepszego, niż dawać,

# O KOBIETACH i — o miłości...

„Mężczyźni stają się wzdwasz nudni...”

ALDOUS HUXLEY

„Miłość to nie staw, w którym można znaleźć swoje odbicie”.

ERICH MARIA REMARQUE

„Miłość pomyślna, czyli taka, gdzie wszystko dzieło możliwe, to rzecz trudna, ale miłość, gdzie nie się wie dzieło, to piękno...”

ANDRE MAUROIS

darować wszystko, wszystko, życie, myśl, ciało, wszystko, co się ma; i czuć, że się daje, i czynić wszystko możliwe, aby ciągle jeszcze dawać więcej”.

GUY DE MAUPASSANT

„W miłości nie ma nic potłowiecznego, nie przeciętnego. Kto nie obejmuje kobiety mocno i wleczko, ten nie jest przez nią kochany ani szanowany, lecz nudzi ją, a nudzenie jest u niej bliskie nielubieci”.

JULES MICHELET

Nauka

RZEMIEŚLNICZY Kursy przygotowujące do egzaminów na tytuły mistrza oraz czeladnika, we wszystkich zawodach, systemem zaocznym organizuje WZS „Oswiata”, Kraków, ul. Mazowiecka 3.

WPISY na kursy języków obcych dla młodzieży i dorosłych przyjmują „Wiedza” Kraków, ul. Jana 13, tel. 581-25.

KURSY utrwalania wiedzy z zakresu przedmiotów ekonomicznych Technikum Ekonomicznego i Liceum Ogólnokształcącego organizuje „Wiedza” Kraków, ul. Jana 13, tel. 581-25. K-8329

WPISY na kursy księgowości I i II stopnia — przyjmuje „Wiedza” Kraków, ul. Jana 13, tel. 581-25. K-8332

LABORATORIUM języków obcych ułatwia i przyspiesza naukę, i to w miejscu ograniczonym. Wpisz: Spnia „Wiedza” Kraków, ul. Jana 13, tel. 581-25. K-8326

Zguby

DURA Ludwika, Czarna 38 zgubiła legitymację szkolną nr 319, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące Krzeszowice.

KULIG Józef, zamieszkały Trzebinia 19, zgubił zezwolenie na wyrab drzewa, wydane przez Gromadzką Radę Narodową w Strzyżu.

JAKUBOW-Swiątek Stawowa, zam. Kraków, Pod Kopcem 24, zgubiła legitymację studentki nr 1988, wydaną przez SN Kraków. 116959Z

## KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „KOMUNA PARYSKA” w JAWORZNIE (woj. krakowskie)

### przyjmie do pracy

w miesiącu wrześniu i październiku, pracowników chętnych do pracy w górnictwie pod ziemią w wieku od 18 do 40 lat.

Dla pracowników zamiejscowych przygotowano pomieszczenia w dobrze zorganizowanych Domach Górnik, przy których czynne są stołówki żywienia zbiorowego.

Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć:  
1) dowód osobisty — z okresowym wymeldowaniem,  
2) książeczkę wojskową lub zaświadczenie rejestracji wojskowej ze skreśleniem z ewidencji wojskowej,  
3) zaświadczenie zwolnienia i ostatniego miejsca pracy wraz z opinią, względnie zaświadczenie Rady Narodowej o niezatrudnieniu zarobkowym,  
4) legitymację ubezpieczającą (jeśli taką posiada),  
5) świadectwo szkolne stwierdzające ukończenie co najmniej 6 klas szkoły podstawowej.

Pracownicy podejmujący pracę w kopalni (pod ziemią) otrzymują:  
1. wynagrodzenie za pracę wg postanowień Zbiorowego Układu Pracy w Przemysle Węglowym,  
2. bezpłatny deputat węglowy 6 ton rocznie w naturze i za 2 tony ekwiwalent w gotówce (dla żonaty i żyjących rodzin), przy czym węgiel w naturze mogą przekazać do miejsca zamieszkania swych rodzin,  
3. komplet odzieży roboczej — odpłatnie,  
4. dodatek za rozłąkę.

Pracownicy zamieszkałi w Domach Górnik mogą korzystać miesięcznie z 1-dniowego bezpłatnego zwolnienia na wyjazd do rodziny przy czym otrzymują zwrot kosztów podróży wg taryfy ulgowej PKP.

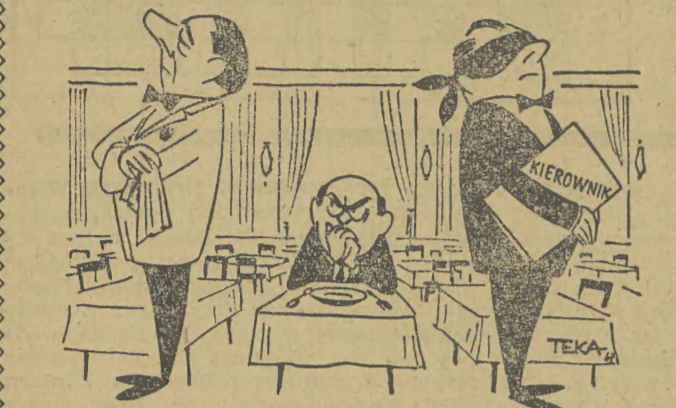
Pracownicy niewykwalifikowani, którzy poraz pierwszy podejmą pracę dolową w kopalni, otrzymują dodatkowo:  
1) dodatek stabilizacyjny w wysokości 20% do miesięcznej przez okres 1 roku zatrudnienia,  
2) ubranie robocze drelichowe,  
3) jedną parę obuwia roboczego — slórzanego na własność,  
4) premię w wysokości 400 zł po 6 miesięcznej nienagannej pracy oraz 800 zł po roku pracy.

# Nasze Miasto

Jak bumerang na łamy prasy krakowskiej powraca wciąż temat gastronomiczny. Bo rzeczywistość problem gastronomii w ponad półmilionowym Krakowie czeka wciąż na rozwiązanie. Analizując przyczyny słabości gastronomicznej kuchni — wysuwają się błędy natury organizacyjnej, brak wysoko kwalifikowanej kadry, niedostateczna ilość lokali.

Nas zainteresował inny aspekt tego zagadnienia — stosunek kierownictwa do załogi. Nie mamy nic przeciwko temu, aby dyrekcje solidaryzowały się z początkami swoich podwładnych. Jeśli oczywiście racja jest po stronie personelu. Jeśli jednak jest odwrotnie — sprawa jest chyba oczywista. Trzeba przystąpić do winy i szybko zlikwidować przyczynę owego niedopatrzenia. Czy jednak tak zawsze postępują kierownicy naszej gastronomii?

Sprawa nr 1. Oto jeden z dyrektorów znanego lokalu gastronomicznego w mieście — skądinąd bardzo sympatyczny i miły człowiek — usiłował mi wytłumaczyć dlaczego kelner nie obsługiwał przez 45 minut pewnego cu-



Rys. TADEUSZ KUBARSKI

doziemca. „Panie — on myślał, że ten turysta czeka na resztę towarzystwa ze swojej wycieczki”. „A czy nie prosił by go prosto za pytając go cudzoziemca, czy ma zamiar zjeść obiad?”. Dyrektor nie bardzo zbity z tropu argumentował dalej: „Ależ ten gość siadł przy nie nakrytym stoliku, gdyby usiadł tam, gdzie leżały nakrycia i sztućce — byłby obsługiwany momentalnie”. Na taki argument nie miałem już odpowiedzi!

Sprawa nr 2. Kilkakrotnie krytykowaliśmy obsługę jednej z placówek gastronomicznych na jednym z obiektów rekreacyjnych Krakowa. Po kilku dniach notatkach, z-ca dyrektora przysłał wyjaśnienie, z którego wynikało, że jego przedsiębiorstwo dokłada wszystkich starań, by owa placówka działała jak najbardziej sprawnie. I ani słowa więcej. Nigdy prawdziwie nie dowiedzieliśmy się jak to naprawdę wyglądało — gdyby nie interwencja jednostki zwierzchniej owej dyrekcji. W piśmie do redakcji potwierdzono słuszność naszych zarzutów, przesłano imienną listę winnych niedociągnięć — na liście tej znalazło się także nazwisko owego z-ca dyrektora, zażądano natychmiastowych zmian organizacyjnych.

Nie mamy zamiaru uogólniać obu tych spraw. Są przedsiębiorstwa, gdzie kierownictwa nie przywiązuje oczu na błędy swoich podopiecznych. Ale już te dwa sygnały świadczą, że stosunek na linii kierownictwo — załoga — może, a nawet na pewno rzutować na poziom gastronomii. I o tym należy też pamiętać... (ans)

## Mała kronika

### NIEDZIELA

- MBP, Bracka 17, godz. 11: otwarcie wystawy „Rewolucja Październikowa w świetle literatury pięknej, pamiętników i wspomnień”.
- Godz. 16 — otwarcie Domu Kultury w Skotnikach (dzielnica Podgórze).
- Klub SAiW, Rynek 13, godz. 11: niedzielne spotkanie działaczy.

### PONIEDZIAŁEK

- Muzeum Archeologiczne: prelekcja dr. St. Boratyńskiego „Tak będący przodkiem” (człowiek i czynniki jego rozwoju, godz. 9).
- ZDK HiL, godz. 13.30: zebranie organizacyjne rady programowej Klubu Miłośników Teatru.
- Klub „Kosmos”, Sosńskiego 30, godz. 12: „Wieżer filmów” prowadzi J. Działosz.
- KDK, godz. 18: inauguracja nowego roku kulturalnego (prelekcja prof. dr. Z. Kłopotowskiego, koncert H. Czerny - Stefańskiej, recital D. Michałowskiej).

## PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przemasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej:

- w dniach od 18 do 23 września, w godz. od 7 do 16, przy ul. Olszkiej,
- w dniach od 18 do 23 września, w godz. od 7 do 16, przy ul. Fika, Narutowicza, Jazowej, Imbramowskiej, Papiernicznej, Burzykowej,
- w dniu 19 września, w godz. od 7 do 15, na Os. Olsza II, bl. 3, 4, 5, 7,
- w dniach od 19 do 20 września, w godz. od 7 do 15, przy ul. Gryczanej, Sasiedzkiej, Gospodarskiej, Łokietka, Prawnej i w miejscowości Tomie.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny N 3, Podgórze, ul. 56-80, wewn. 454.

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przemasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej:

- od dnia 18 września, godz. 7 do dnia 22 września, godz. 16 przy ul. Mochnackiego 25-57, Poprzecznej, Łabędziej, Grykowskiego,
- w dniu 18 września, od godz. 6 do 15 w miejscowości Bieżanów-Gaj
- w dniu 20 września, od godz. 6 do 16 przy ul. Chłódnej, Na Zrebie, Tokarskiej, Łukaszkowskiej, Niemcewicza, Lewińskiego, Zbrojarzy, Fawowej, Żywieckiej, Jagodowej, Teczowej, Kościuszkowców, M. Buzicka, Mieczalci, Krocimalki, Kowalskiej, Zduńców, Dekarzy, Mielę, Oksza, Świątowskiego, Podhaliańskiej, Tironia.
- w dniu 21 września, od godz. 6 do 16 przy ul. Pleszowskiej (od ul. Lipowej do ul. Złobickiej), Szklarskiej, Sarmackiej, Strycharskiej, Nivy, Zabołce, Lipowej.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny N 3, Podgórze, ul. 56-80, wewn. 551.

# Politechnika Krakowska — „Gdy umilkną działa” miastu

Wczoraj rektor Politechniki Krakowskiej prof. dr Kazimierz Sokalski przekazał na ręce przedstawicieli DRN Kleparz projekty przebudowy trzech ulic na Białym Prądniku, wykonane w czynie społecznym przez dyplomantów Politechniki: Zdzisława Barana, Władysława Domka i Tadeusza Tytonia.

Projekty były ich pracami dyplomowymi, za które uzyskali tytuł magistra inżyniera. W sumie Politechnika Krakowska wykonała bezinteresownie projekty przebudowy trzynastu ulic na Białym Prądniku, wartości około 100 tys. zł.

Świadczenia tej uczelni dla miasta, wynikają z umowy zawartej między Politechniką Krakowską a DRN. Poprzednio naukowcy z Politechniki opracowali w czynie społecznym projekt zabezpieczenia dworku Mirowskich na Białym Prądniku.

We wczorajszym uroczystym przekazaniu projektów, wzięli m. in. udział sekretarz KD PZPR: Stanisław Gańczarz i

## W Hucie im. Lenina

### Studium Ekonomiki Organizacji i Zarządzania

W nowym systemie szkolenia zawodowego pracowników Huty im. Lenina, ważne miejsce zajmują dośkonale kwalifikacji personelu inżyniersko-technicznego — do niedawna raczej zaniedbywane.

W ubiegłym roku szkolnym zorganizowano w Kombinacie 7 kursów dla inżynierów i ekonomistów, w których uczestniczyli 374 osoby. Niezależnie od kursów organizowanych przez Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali (HIZ) ekonomistów i inżynierów (Kombinat) oraz seminariów naukowo-technicznych organizowanych w Hucie im. Lenina dla kierowników i zastępców kierowników podstawowych jednostek produkcyjnych wszystkich hut polskich.

W nowym roku szkolnym utworzono obok różnych kursów specjalistycznych — także Studium Ekonomiki, Organizacji i Zarządzania. Jego słuchaczami będzie 80 inżynierów, zajmujących czolowe stanowiska w produkcji. (wb)

## Dla dobra klienta należy pomóc

Przy ul. Długiej, vis a vis placu targowego znajduje się mała sklepik PPiWO nr 18. Obsługa u mieszkańców z wielu okolicznych ulic.

Tłok zawsze tu b. duży, co świadczy najwyraźniej o tym, jak bardzo sklep tego typu jest tu potrzebny. Personel z kierownikiem włącznie, dwójka sił i trol, aby zaspokoić potrzeby swoich klientów. Nie mając żadnego zaplecia, ani nawet piwnicy, i nie mogąc składać opakowań drewnianych na obchodki, pracownicy zająłoby sobie trud i dzień w dzień przynoszą je na plac targowy. Tu bowiem uruchomione zostało z inicjatywą kierownika sklepu stoisko warzywno-owocowe bez przerwy przez obsługane przez klientów mimo konkurencji, jaką niewątpliwie stwarza sprzedaż wólnowywna.

Mimo trudnych warunków plan obrotów jest stale przekraczany. Zamiat 300 tys. miesięcznie, bywa czasem 600 tys. zł. Tymczasem prośby kierownika o powiększenie sklepu nie spotykają się ze zrozumieniem ze strony dyrekcji PPiWO. Ba, mówi się wręcz kierownikowi, aby ograniczył sprzedaż i „robił” obroty do wys. 100 tys. zł miesięcznie. (pg)

## Ostatnie przedstawienia operetki „Ptasznik z Tyrolu”

Ciesząc się olbrzymim powodzeniem operetki C. Zellerera pt. „Ptasznik z Tyrolu” grana będzie tylko przez najbliższe trzy tygodnie. Wszystkie miłośnicy operetki będą mogli obejrzeć ostatnie przedstawienia w każdą środę, czwartek, piątek i sobotę — godz. 19.15. Bilety do nabycia w kasie operetki, ul. Lubicz 48 codziennie od godz. 9 do 12 i od 15 do 19.15.

W niedzielę 17 bm. na Scenie Operowej grana będzie opera „Madama Butterfly” — G. Pucciniego, natomiast w niedzielę — opera Ch. Gounoda — „Faust”. Bilety do nabycia w Teatrze im. J. Słowackiego. (ans)

## Zagraniczne kontakty esperantystów

Często w lokalu esperantystów przy ul. Krzyża wita się gości zagranicznych, zapoznając ich z krakowską organizacją, z naszym miastem, a także urządują spotkania z nimi przy kawie, w czasie których wygłaszają oni najcenniejsze prelekcje.

I tak kilkanaście dni temu bawili w Krakowie przewodniczący Związku Młodych Esperantystów — J. Osipow z Jugosławii. Kilka dni temu wygłosił swą prelekcję o jednym z ujęciach poetów — gość z Budapesztu. W przyszłym tygodniu oczekuje się zaś wizyty esperantysty z Japonii, który wracając z Kongresu w Rotterdamie, odwiedzi gród podwawelski, a w przyszłości przybędzie do naszego miasta esperantysta z Holandii. Dużo skromniejsze są natomiast w ramach wycieczek prywatnych natwó-  
ją kontakty z pokrewnymi organizacjami w innych państwach.  
W Krakowie stowarzyszonych jest około 500 esperantystów, wśród których są kilkunastu dzieci i starcy. Można tu spotkać lekarzy, prawników i studentów. Obok corocznych kursów tego międzynarodowego języka, w klubie przy ul. Krzyża organizuje się także spotkania, prelekcje, a nawet występy krakowskich artystów. W tym roku polubił się szczególnie naskak na sponsorowanie twórczości poety A. Grabowskiego, który pierwszy raz napisał piosenkę w języku esperanto, a także dokonał szeregu tłumaczeń (m. in. „Pana Tadeusza”). Krakowska aktorka — Wanda Kruszczyńska jest uwieczniona wierszem poety, dlatego też wczoraj wspomnieliśmy, poświęcony A. Grabowskiemu, zapowiada się bardzo ciekawie. (lg)

Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Józefa za-inaugurował wczoraj nowy rok kulturalno-owsiawotowy uroczystą imprezą pt. „Gdy umilkną działa”. Licznie zebrana młodzież oraz rodzice wysłuchali koncertu 50 - osobowego mieszanego Chóru Młodzieżowego Domu Kultury, uczestniczyli następnie w spotkaniu z dowódcą dzielnicowego sztabu wojskowego — plk. H. Nowakiem oraz obejrzeli film fabularny produkcji polskiej pt. „Drugi brzeg”.

Wyłudunek urządzeń na hali salabing. Fot. S. Gawliński



## Plastycy w terenie

# Plener w Myślenicach

W domkach campingowych MOSTI-W-u na Zarubiu mieszka i tworzy — od 21 sierpnia br. — 11-osobowa grupa młodych, krakowskich artystów — w ramach tzw. pleneru, którego inicjatorami i organizatorami są: WKZZ, Wydział Kultury Rady Narodowej m. Krakowa, Związek Polskich Artystów i Plastycy.

Akcja plenerowa została zapoczątkowana rok temu w Żywcu. Dala ona nie tylko możliwości zorientowania się w zdolnościach twórczych młodych artystów, ale jest wycieczką na przeciw potencjalnym odbiorcom tego gatunku sztuki — malomistrzostwa i gwieździstej społeczności, załogom tereno-

Zanim to jednak nastąpił organizatorzy pleneru nawiązali kontakty ze szkołami i zakładami pracy m. in. z Technikum Elektrycznym w Dobrzyczynie, z załogą „Kuźni” w Sulkowicach, z pracownikami PSS i PZGS. Formami tych kontaktów są rozmowy, prelekcje i wystawy. Celem ich jest nie tylko popularyzacja dzieł sztuki, ale i ich reklama, służąca znowszaniu ewentualnych klientów. Jednym z nich będzie Wydział Kultury Rady Narodowej m. Krakowa, który przeznaczył 30 tys. zł na zakup najlżejszych obrazów, z myślą o przekazaniu ich powiatowym władzom Myślenic, które ten dar odpowiednio spożytkują.

Niektórzy uczestnicy pleneru są bardzo młodymi absolwentami ASP (z 1964 i 1965, 1966 i 1967 r.) wybitnymi przez ZPAP. Prezentują oni różne klasy malarstwa, jednak, co znajduje się wśród nich jakaś indywidualność, czy twórczość ich będzie komunikatywna, ze zrozumieniem i uznaniem przyjęta przez swego odbiorcę, jakim jest chłop i chłopobrotnik — to się okaże. (w-cz)

Garaze rodem z „Renowacji”  
Bolączką nr 1 większości właścicieli „czterech kółek” jest brak w Krakowie garaży. Wiele z nich nawet posiadają, ale niewiele jakichś garaży... Ale też nie wszyscy użytkownicy pojazdów mechanicznych wiedzą, że istnieje w naszym mieście przedsiębiorstwo, które wykonuje nowoczesne — i to w dodatku — przenośne garaże.

W lokalu Krakowskiego Przedsiębiorstwa Usługowego PT „Renowacja” przy ul. Dietla wszyscy zainteresowani mogą oglądać prospekty i makieły garaży wykonanego z blachy falistej ocynkowanej. Garaż ten zbudowany jest z szeregu elementów skracanych śrubami — co umożliwia przeniesienie go z miejsca na miejsce.  
Obecnie przedsiębiorstwo produkuje 3 typy garaży: większe o wymiarach 5x3 m przystosowane do dużych wozów (Warszawy, Wolgi), średnie — dla „Syrenek”, „Zastaw”, „Trabantów”, oraz garaże mniejsze — dla motocykli z przyczepą. Ze względu na ograniczenie możliwości w zdobyciu blachy — która jest wyrobem reglamentowanym — mieszczące produkują się nie więcej niż 15 garaży. Oczywiście zapotrzebowanie ze strony właścicieli samochodów jest kilkakrotnie większe.  
Warto zaznaczyć, że garaże z „Renowacji” zdobyły uznanie w oczach fachowców, a potwierdzeniem tego może być fakt przyznania im „Złotego Medalu” na porocznej ogólnopolskiej wystawie „Sportu i Turystyki” w Krakowie. (ans)

# CO GDZIAŁY

16 WRZESIEŃ sobota KORNELA 17 niedziela JUSTYNA

**SOBOTA**  
IM. SŁOWACKIEGO: Namieśnik — 19.15, STARY: Sceneria zimowa — 19.15, KAMERALNY: Trójce — 19.15, ROZMAITOSC: 12 krzesel — 19.15, LUDOWY: Ingegnia w Tauryzie — 19.15, MUZYCZNY: Ptasznik z Tyrolu — 19.15, KOLEJARZA: Prezent z Paryża — 19.15.

**NIEDZIELA**  
IM. SŁOWACKIEGO: Moraliści pani Dulskiej — 19.15, SALA KLUBU ZZZ: Trudna miłość — 19.15, STARY: Cymbelini — 19.15, KAMERALNY: Taniec śmieci — 19.15, ROZMAITOSC: Królowa śniegu — 11, Harvey — 19.15, LUDOWY: Bliźniaczki z Wenecji — 19.15, MUZYCZNY (m. Słowackiego): Madama Butterfly — 14, GROTESKI: Ferdynand Wspaniały — 17, KOLEJARZA: Prezent z Paryża — 19.

**SOBOTA**  
APOLLO: Długie łodzie Wilkingów (ang. 14 lat) — 10, 12.30, Trystun Spartan (USA, 11 lat) — 15.30, 18, 20.30, DOM ZOŁNIERZA: Lubieliem cię, Lebediew (radz. 16 lat) — 15.45, KULTURA: O carski tron (bulg. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Bajki — 10.15, 11.15, 12.15, Kochankowie z Marony (pol. 18 lat) — 15.30, 17.45, 20. MELODIA: Zamienimy się meżami (USA, 16 lat) — 15.30, 18, 20.15, MINIATURKA: Pechowice na preli (USA, 12 lat) — 15, 17, 19, ME. GWARDIA: Nie przysyłaj mi kwiatów (USA, 14 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15, SZTUKA: Zimne dni (weg. 16 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, TECZA: Viva Maria (fr. 16 lat) — 15, 17.45, 19.45, UCIECHA: Życie małżeńskie „Ona” (fr. 16 lat) — 12, 15.45, Życie małżeńskie „On” (fr. 16 lat) — 18, 20.15, WARSZAWA: Jak zdobyto Dziłki Zachód (USA, 16 lat) — 12.30, Westerplatte (pol. 14 l.) — 15.45, 18, 20.15, WIEDZA: Niezwykłe WISŁA: Mściciel w masce (ang. 14 lat) — 16, 18, 20.15, WOLNOSC: Wikingsowie (USA, 14 lat) — 11, Sami swol (pol. 14 lat) — 16, 18, 20, WRZOS: Bajki — 11, Markiza Angielka (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: Koniec naszego świata (pol. 16 lat) — 19, ZUCH: Dwa muskietierowie (czes. 16 lat) — 15, 17, 19, ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 12, Casanova 70 (wl. 16 lat) — 13, 19.

**KINA W NOWEJ HUCIE**  
SWIT: Bajki — 11, Darling (ang. 18 lat) — 15.30, 18, 20.30, ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Upiór z Morisville (czes. 14 l.) — 16, 18, 20, SFINKS: Bajki — 10, 11, 12, Żołnierki (fr., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, BALLADY: Bajki — 16, Niagara (USA, 18 lat) — 17, 19, 21, PŁASZÓW — Energetyki: Bajki — 11.30, Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15, 17, 19, SWOSZOWICE — Swoszowianka: Beata (pol. 16 lat) — 16, 18.

**SOBOTA**  
CHIRURG: Kopernika 21, INTERNIST: Kopernika 15, LARYNGOLOG: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Nowa Huta, UROLOG: Grzegorzka 18, NEUROLOG: Botaniczna 3, PEDIATRYCZNY: Prokocim, godz. 15 i 19.

**NIEDZIELA**  
CHIRURG: Kopernika 40, INTERNIST: Kopernika 17, LARYNGOLOG: Kopernika 23, OKULIST: Kopernika 23, UROLOG: Grzegorzka 18, NEUROLOG: Botaniczna 3, PEDIATR: Strzelecka 3.

**POGOTOWIE**  
RATUNKOWE: Śmiardzkiego — wypadki 09, zachorowania i przewożenia: 395-00, 395-01, 395-02; Grzegorzki: 695-01, 695-07, Podgórze: 625-50, 657-57; Nowa Huta: 422-22, 417-70.

**APTEKI**  
SOBOTA  
Rynek Gł. 42 (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, Metalowców 1, al. Pokoju 7, Nowa Huta — al. Rew. Paźdz. 6 (tlen).

**NIEDZIELA**  
jak w sobotę.

**SOBOTA**  
PROGRAM I  
Godzina 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”, 13.00 Dla klas III i IV „Bomba sezonu” — słuch. 13.25 Gra ork. mandolinistów, 14.00 „Czy nasz też kszlążka” — zagadka literacka. 14.30 Pol. muz. symf. — 15.00 Wład. 15.05 Gra Zespół Instrumentalny „The Słodowcy” — 15.15 Koncert solistów wolon. 15.30 Kultura plinia poszukiwana 15.50 Transmisja z Kijowa Finału Pucharu Europy w lekkiej atletyce 17.15 „Popołudnie z młodzieżą” — 17.55 Wład. 18.00 Muz. tan. — 18.35 „Kwadran z dedykacją”, 19.00 „Piosenka z pójntą”, 19.10 Publicystyka młod. 19.20 Publicystyka młod. 19.25 Wędrowni muz. po kraju, 20.00 Wład. — 20.31 Podwieczorek przy mikrofonie”, 22.01 Duf fort. — 22.20 Jesienne piosenki. 22.42 Utwory Jana Sebastiana Bacha — w wyk. R. Jasińskiego, 23.00 Dziennik. 23.10 Wład. sport. 23.15 Gra Poznańska 15. 23.35 Gra Wanda Wilkomirska, przy forte. J. Szamulskiego, 23.40 Władomości. — 0.05-3.00 Program nocny z Warszawy.

**PROGRAM II**  
10.50 „Trzebień lasu” — 11.20 Koncert Chopinowski w NARSKI.

**W sobotę**  
● Barbakan, godz. 19: występ zespołu „Jazz-Band-Bal”.  
● MPiK, Jagiellońska 1, godz. 20: „Warszawa w Krakowie” — mowa red. O. J. Jędrzejka. W części artystycznej WOJCIECH MIY-NARSKI.

(radz. 11 l.) — 15, 17, 19, KOLOROWE: Ucieczka z Paryża (fr. 16 lat) — 19, SFINKS: Żołnierki (fr., 18 lat) — 16.45, 18, 20.15 — BALLADY: niezczynie.  
PŁASZÓW — Energetyki: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 17, 19.  
PODLEŻE — Orion: Gorąca linia (pol., 14 lat) — 19.  
PROKOCIM — ZZZ: Sposób bycia (pol., 16 lat) — 18.  
CYRK WIELKI (Rondo) — godz. 15 i 19.

**NIEDZIELA**  
DOM ZOŁNIERZA: Bajki — 13, Chata wuja Toma (NRF, 14 lat) — 16.30, 19.30, KULTURA: O carski tron (bulg. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Bajki — 10.15, 11.15, 12.15, Kochankowie z Marony (pol. 18 lat) — 15.30, 17.45, 20. MELODIA: Pechowice na preli (USA, 12 lat) — 15.30, 18.30, Zamienimy się meżami (USA, 16 lat) — 15.30, 18, 20.15, MINIATURKA: Bajki — 11, 12, 13, 14, Pechowice na preli (USA, 12 lat) — 15, 17, 19, ME. GWARDIA: Nie przysyłaj mi kwiatów (USA, 14 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15, SZTUKA: Zimne dni (weg. 16 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, TECZA: Viva Maria (fr. 16 lat) — 15, 17.45, 19.45, UCIECHA: Życie małżeńskie „Ona” (fr. 16 lat) — 12, 15.45, Życie małżeńskie „On” (fr. 16 lat) — 18, 20.15, WARSZAWA: Jak zdobyto Dziłki Zachód (USA, 16 lat) — 12.30, Westerplatte (pol. 14 l.) — 15.45, 18, 20.15, WIEDZA: Niezwykłe WISŁA: Mściciel w masce (ang. 14 lat) — 16, 18, 20.15, WOLNOSC: Wikingsowie (USA, 14 lat) — 11, Sami swol (pol. 14 lat) — 16, 18, 20, WRZOS: Bajki — 11, Markiza Angielka (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: Koniec naszego świata (pol. 16 lat) — 19, ZUCH: Dwa muskietierowie (czes. 16 lat) — 15, 17, 19, ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 12, Casanova 70 (wl. 16 lat) — 13, 19.

**KINA W NOWEJ HUCIE**  
SWIT: Bajki — 11, Darling (ang. 18 lat) — 15.30, 18, 20.30, ŚWIATOWID: Bajki — 11.15, Upiór z Morisville (czes. 14 l.) — 16, 18, 20, SFINKS: Bajki — 10, 11, 12, Żołnierki (fr., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, BALLADY: Bajki — 16, Niagara (USA, 18 lat) — 17, 19, 21, PŁASZÓW — Energetyki: Bajki — 11.30, Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15, 17, 19, SWOSZOWICE — Swoszowianka: Beata (pol. 16 lat) — 16, 18.

**SOBOTA**  
CHIRURG: Kopernika 21, INTERNIST: Kopernika 15, LARYNGOLOG: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Nowa Huta, UROLOG: Grzegorzka 18, NEUROLOG: Botaniczna 3, PEDIATRYCZNY: Prokocim, godz. 15 i 19.

**NIEDZIELA**  
CHIRURG: Kopernika 40, INTERNIST: Kopernika 17, LARYNGOLOG: Kopernika 23, OKULIST: Kopernika 23, UROLOG: Grzegorzka 18, NEUROLOG: Botaniczna 3, PEDIATR: Strzelecka 3.

**POGOTOWIE**  
RATUNKOWE: Śmiardzkiego — wypadki 09, zachorowania i przewożenia: 395-00, 395-01, 395-02; Grzegorzki: 695-01, 695-07, Podgórze: 625-50, 657-57; Nowa Huta: 422-22, 417-70.

**APTEKI**  
SOBOTA  
Rynek Gł. 42 (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, Metalowców 1, al. Pokoju 7, Nowa Huta — al. Rew. Paźdz. 6 (tlen).

**NIEDZIELA**  
jak w sobotę.

**SOBOTA**  
PROGRAM I  
Godzina 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”, 13.00 Dla klas III i IV „Bomba sezonu” — słuch. 13.25 Gra ork. mandolinistów, 14.00 „Czy nasz też kszlążka” — zagadka literacka. 14.30 Pol. muz. symf. — 15.00 Wład. 15.05 Gra Zespół Instrumentalny „The Słodowcy” — 15.15 Koncert solistów wolon. 15.30 Kultura plinia poszukiwana 15.50 Transmisja z Kijowa Finału Pucharu Europy w lekkiej atletyce 17.15 „Popołudnie z młodzieżą” — 17.55 Wład. 18.00 Muz. tan. — 18.35 „Kwadran z dedykacją”, 19.00 „Piosenka z pójntą”, 19.10 Publicystyka młod. 19.20 Publicystyka młod. 19.25 Wędrowni muz. po kraju, 20.00 Wład. — 20.31 Podwieczorek przy mikrofonie”, 22.01 Duf fort. — 22.20 Jesienne piosenki. 22.42 Utwory Jana Sebastiana Bacha — w wyk. R. Jasińskiego, 23.00 Dziennik. 23.10 Wład. sport. 23.15 Gra Poznańska 15. 23.35 Gra Wanda Wilkomirska, przy forte. J. Szamulskiego, 23.40 Władomości. — 0.05-3.00 Program nocny z Warszawy.

**PROGRAM II**  
10.50 „Trzebień lasu” — 11.20 Koncert Chopinowski w NARSKI.

**W sobotę**  
● Barbakan, godz. 19: występ zespołu „Jazz-Band-Bal”.  
● MPiK, Jagiellońska 1, godz. 20: „Warszawa w Krakowie” — mowa red. O. J. Jędrzejka. W części artystycznej WOJCIECH MIY-NARSKI.

wyk. H. Czerny - Stefańskiej, 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Na różnych instrumentach. 12.50 Mówi Technika. 13.00 Przerwa dla Krakowa. 13.20 Koncert zespołu Irena Santor - reż. Anna Sobien. 14.00 R. Straus: Wiedeńskie wiedeńskie op. 85. 14.30 Univ. Radiowy. 14.45 Transm. z uroczystości odsłonięcia pomnika Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu. — 17.00 Sobotnie popołudnie z piosenką. 17.30 Felieton Jalu Kurka. 17.40 Muzyka baroku. 18.00 Dziennik Krak. 18.10 Kwadrans muzyki Jaszowej. 18.25 Na krakowskim rynku: fakty, plotki, komentarze. 18.45 Melodie rozrywkowe. 18.50 Felieton Marcellego Jorsta. 19.00 Wład. — 19.05 Muzyka i aktualności. — 19.30 „Matyskowie” — 20.00 XI „Warszawska Jesień” 1967. 20.40 z kraju i ze świata. — 21.20 D. c. koncertu. — 21.45 Kronika sport. 21.58 Wład. 23.00 Muzyka. 23.50 Wład. — 24.00 Hymn. 24.50 Program nocny z Warszawy.

**NIEDZIELA**  
Godz. 9.05 „Pała 56...” 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla przedzłochi — „O królewskim ogrodniku” — słuch. 10.20 Zespół pieśni i tańca. 10.40 Koncert żywcze. 11.40 „Omnibus” — słuch. 11.55 „Jak w kinie”. 12.05 Wład. 12.20 W Jeziornach. 13.00 Transm. meczu piłkarskiego Francja — Polska. 13.29 Mel. z filmu: „Małżeństwo z rozsądkiem”. 13.45 Przegł. prasy lit. 14.50 Muz. 15